

Purusza suktam

czyli

Chwała Puruszy

Źródła:

VEDA PUSH PANJALI, CD Volume 2, The Prahanthi Digital Studio & Radio Sai Global Harmony, Puttaparthi, India. Zapis ścieżki dźwiękowej.

Tłumaczenie hymnu: Barbara Mikołajewska,

<http://tlvp.net/~b.mikolajewska/booknook/Rigweda.htm#90>

Przekład pozostałych strof i inotnacja: Jacek Rzeźnikowski na podstawie Vedic Chants - The journey within, vol. 3, Ms. Lalitha Vaithilingam, Ms. Nirmala Sekhar and others, Sri Sathya Sai Sadhana Trust Publications Division, 2010.

Zapis fonetyczny w jęz. polskim: Iwona Piotrowska.

O Wedach:

Vedas – An intruduction. The journey within. Ms. Lalitha Vaithilingam, Ms. Nirmala Sekhar and others, Sri Sathya Sai Sadhana Trust Publications Division, 2010.

Klaus Mylius, Historia literatury staroindyjskiej, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2004.

Tłumaczenie eseju, redakcja, uzupełnienia, przypisy: Jacek Rzeźnikowski

## SPIS TREŚCI

1. Purusza suktam – polski przekład hymnu
2. Wprowadzenie
3. Hymny – interpretacja i komentarze
4. Podsumowanie
  - 4.1. Uwielbienie, motyw przewodni
  - 4.2. Doświadczenie błogości przez słuchanie wedyjskich śpiewów
  - 4.3. O jadźni i poświęceniu
  - 4.4. Kto ofiarowuje komu?
  - 4.5. Stworzenie z punktu widzenia nauki
  - 4.6 System warn i jego znaczenie
  - 4.7. Uwagi końcowe
5. Od redakcji – wprowadzenie do Wed

# 1. PURUSZA SUKTAM

## Rigweda, hymn [10.90]

Purusza suktam, czyli Sława Człowiekowi

Tłumaczenie: Barbara Mikołajewska

1. Człowiek ten ma tysiąc głów, tysiąc oczu, tysiąc stóp.  
Napęlnia on ziemię ze wszystkich stron  
i sięga poza nią tak daleko jak dziesięć palców.

2. Właśnie ten Człowiek jest tym wszystkim,  
co kiedykolwiek było i co kiedykolwiek będzie.  
Jest on władcą nieśmiertelności,  
gdy wyrasta ponad wszystko dzięki jedzeniu.

3. Choć taka jest jego wielkość,  
Człowiek ów jest jeszcze czymś więcej.  
Wszystkie stworzenia są w jego jednej ćwierci;  
trzy ćwierci są zaś tym, co jest nieśmiertelne w niebie.

4. W trzech ćwierciach ów Człowiek rośnie w górę,  
a jedna ćwierć ciągle tu pozostaje.  
Z niej rozszerza się on we wszystkich kierunkach  
w to, co je i w to, co nie je.

5. Z niego Wiradź się narodził  
i z Wiradźa przyszedł ten Człowiek.  
Gdy się on narodził, rozciągał się poza ziemię  
zarówno przed nią jak i za nią.

6. Gdy bogowie rozciągnęli składaną ofiarę  
z Człowiekiem jako ofiarowywanym darem  
wiosna była oczyszczonym masłem,  
lato opalem, jesień dziękczynieniem.

7. Namaścili oni Człowieka, składaną ofiarę  
narodzoną na samym początku, na świętej trawie.  
Razem z nim ofiarę składali bogowie, Sadhjawie i mędracy.

8. Z tej złożonej ofiary, w której wszystko zostało ofiarowane,  
zebrano stopiony tłuszcz, z którego on zrobił owe zwierzęta,  
które żyją w powietrzu, w lesie i we wioskach.

9. Z tej złożonej ofiary,

w której wszystko zostało ofiarowane,  
narodziły się wersety i intonowanie,  
metrum z niej się narodziło i formuły z niej się narodziły.

10. Konie z niej się narodziły,  
i inne zwierzęta z dwoma rzędami zębów;  
krowy się z niej narodziły; kozły i owce z niej się narodziły.

11. Gdy podzielili oni tego Człowieka,  
to na ile części go podzielili?  
Co nazwali jego ustami, a co jego ramionami, udami i stopami?

12. Jego usta stały się Braminem;  
z jego ramion zrobiono Wojownika;  
z jego ud zrobiono Lud, a z jego stóp zrodzili się Służący.

13. Księżyc narodził się z jego umysłu;  
słońce narodziło się z jego oczu. Indra i Agni wyszli z jego ust,  
a z jego życiowego oddechu narodził się wiatr.

14. Z jego pępka wyłoniło się środkowe królestwo przestrzeni;  
z jego głowy rozwinęło się niebo.  
Z jego stóp pochodzi ziemia, a sfery nieba z jego uszu.  
W ten sposób nadali oni światom porządek.

15. Było tam dla niego siedem załączonych pałeczek  
i trzy razy siedem opałowych pałeczek, gdy bogowie,  
rozciągając ofiarę, związali tego Człowieka jak ofiarnicze zwierzę.

16. Składając ofiarę, bogowie złożyli ofiarę złożonej  
w ofierze ofierze. Były to pierwsze rytualne prawa.  
Te właśnie moce dosięgły sklepienia nieba,  
gdzie zamieszkują Sadhjawie, starożytni bogowie.

## 2. WPROWADZENIE

Wielbiciele przybywający do Praśanti Nilajam, aszramu Sathya Sai Baby, musieli zauważyć, że w minionych czasach żadna ważna uroczystość ani boski dyskurs nie mógł rozpocząć się bez uprzedniego intonowania Wed. Wielbiciele mogli również być świadkami intensywnych śpiewów podczas świąt Dasary. W końcu śpiewanie Wed stało się nieodłączną częścią darszanów, zwłaszcza popołudniowych, gdy Swami siedział w swym fotelu i słuchał donośnych śpiewów przez dłuższy czas, często pogrążony w błogostanie.

Tak więc, czym są dokładnie te śpiewy? Co znaczą? Dlaczego Swami zdawał się przywiązywać do nich tak duże znaczenie? Spróbujemy dostarczyć odpowiedzi na wiele takich pytań, które pojawiają się w umysłach wielbicieli, zwłaszcza tych nie zaznajomionych ze starożytnymi tekstami duchowymi Indii.

W niniejszym artykule przedstawimy słynną Purusza suktam, którą można usłyszeć niemal codziennie w Praśanti Nilajam podczas darszanu.

Mówiąc najprościej, suktam znaczy dobre słowo. Zatem Purusza suktam znaczy: Chwała Puruszy. O tym właśnie jest ten wspaniały hymn mający zaledwie 24 strofy<sup>1</sup>. Tu oczywiście rodzi się pytanie: kim dokładnie jest Purusza i dlaczego śpiewa się na jego chwałę? Zanim rozpatrzmy te dwie kwestie, najpierw kilka słów o Wedach, aby umieścić Purusza suktam we właściwym kontekście.

Zwięźle ujmując, Wedy są pierwotnym źródłem starożytnych pism indyjskich. A oto co Swami mówi o Wedach:

„Wedy są najstarszymi pismami świata. Są wielką skarbnicą mądrości. Wedy są niezmierzone, niezrównane i przepelnione błogością”.

Zasadniczo Wedy zawierają hymny, które zostały zebrane i uporządkowane w pewną strukturę. Pomijając detale możemy stwierdzić, że są cztery podstawowe Wedy: Rigweda, Samaweda, Jadźurweda i Atharwaweda. Następnie, każda Weda ma trzy części. Są to: Sanhity, Brahmany i Aranjaki.

Sanhity zasadniczo składają się z mantr, czyli świętych wersetów, uporządkowanych i usystematyzowanych. Gdy słyszymy wedyjskie śpiewy, np. w

---

<sup>1</sup> Chociaż Purusza suktam jako swą zasadniczą część zawiera hymn [10.90] Rigwedy, składający się z 16 strof, który również nazywany jest Purusza suktam, to całość śpiewana przez kapłanów i panditów ma złożoną budowę i zawiera dodatkowe fragmenty pochodzące z Jadźur Wedy, a dokładniej, z Tajttirija Brahmany i Tajttirija Aranjaki.

Praśanti Nilajam, są to te właśnie mantry. To dlatego Sanhita jest bardziej znana niż inne części Wed. W pewnym sensie Sanhity stanowią rdzeń Wed.

Brahmany są tekstami, które służą jako praktyczne podręczniki, rozszyfrujące wedyjskie obrzędy i rytuały, które należy wykonywać. Przechodząc do Aranjaków, to słowo pochodzi od słowa aranja oznaczającego las. Aranjaki są tekstami, które były studiowane przez duchowych poszukiwaczy w starożytnych czasach. Wycofywali się oni do lasu, aby kontemplować i medytować w samotności. Zrozumiałe jest, że Aranjaki mają najbardziej filozoficzny charakter ze wszystkich części Wed. Słynne Upaniszady pojawiają się po Aranjakach.

Oto co Swami powiedział o roli, jaką odgrywają Wedy w rozwoju ludzkości:

„Wedy uczą człowieka obowiązków od narodzin do śmierci. Opisują zakres jego praw i odpowiedzialności na wszystkich etapach życia – jako ucznia, głowy rodziny, pustelnika i mnicha”.

Po tych uwagach wstępnych powracamy do Purusza suktam. Jak już wspomniano, jest ona hołdem dla Puruszy. Kim jest ten Purusza? Jest nikim innym, jak Najwyższym Panem, który, jak się okazuje, jest znany pod wieloma imionami. W tej konkretnej suktam słowo Purusza jest imieniem najczęściej używanym.

W tym miejscu niezbędne jest przypomnieć sobie o czymś, na co Swami często zwraca naszą uwagę, mianowicie, że istnieje tylko jeden Bóg i że jest On wszechobecny. Powyższe stwierdzenie dalekie jest od banalności. Wielu tak zwanych teologów, kierowanych błędnymi koncepcjami i niewłaściwym rozumieniem, poświęca mnóstwo czasu na dyskusje, czy Bóg wielbiony przez chrześcijan jest tym samym Bogiem, którego wielbią hindusi, muzułmanie, żydzi, lub ktokolwiek inny. Wszystkie takie debaty nie mają sensu i są kompletną stratą czasu, ponieważ istnieje tylko jeden Bóg, zaś różni ludzie mogą nadawać temu jednemu Bogu różne imiona. To dlatego Swami często przytacza cytaty z Wed: Prawda jest jedna, zaś uczeni opisują ją różnymi nazwami.

Warto w tym miejscu rozprawić się z argumentem, często słyszonym u niewykształconych ludzi, którzy twierdzą, że hinduizm jest przepelniony bogami, których faktycznie jest zbyt wielu. W rzeczywistości istnieje tylko jeden Bóg, który otrzymał wiele imion, a także form.

Jeśli wielbicielom odpowiada wyobrażanie sobie Pana w jakiś szczególny sposób, to niech tak będzie! W hinduizmie, jak to się mówi, nie ma sztywności, zamiast tego jest doskonała demokracja, całkowita wolność wyboru. Jednak chociaż wielbiciele mogą wybrać wielbienie Boga poprzez różne imiona i formy, to nie zmienia to faktu, że Bóg tak naprawdę jest tylko jeden i jest wszechobecny.

Przy okazji stosownie będzie zrobić kilka uwag na temat tego, co powszechnie określa się jako hinduizm. Może to zabrzmieć dziwnie w odniesieniu do Hindusów, ale w rzeczywistości nie istnieje żaden formalnie zdefiniowany hindu-

izm. Słowo hinduizm weszło w użycie po przybyciu Brytyjczyków do Indii. Jeśli chodzi o tak zwanych Hindusów, żyją oni według Sanatana Dharmy [Odwiecznego Prawa], która mówi wszystko o Bogu, człowieku i obowiązku tego drugiego względem pierwszego. Szczegóły, dziwactwa i detale procedur nie są traktowane przez prawdziwych poszukiwaczy duchowych jako zbyt ważne. A to, czego należy szukać, to jedność indywidualnej duszy z duszą kosmiczną, czyli Bogiem. W tym znaczeniu starożytna filozofia indyjska idzie dużo dalej niż to, co spotyka się w innych systemach filozoficznych. Wszystko to jest omawiane w Wedach i to czyni je niepowtarzalnymi.

Powracając do naszego głównego tematu, zgadzamy się, że Bóg jest jeden i jest On wszechobecny. Pojawia się teraz pytanie: „W jaki dokładnie sposób jest On obecny w kosmosie, którego jesteście częścią? Skoro Bóg jest obecny wszędzie we wszechświecie, czy jest również w nas?”. Są to ważne duchowe i filozoficzne zagadnienia, a odpowiedzi na nie przewijają się przez całe Wedy. Wszystkie te odpowiedzi zostały wzmocnione przez Swamiego w jego wcześniejszej awatarze w osobie Kriszny, kiedy nauczał Ardżuny Bhagawadgity.

Jak tłumaczy Kriszna Ardżunie, ostatecznie Bóg jest bezforemny, absolutny i ponad przestrzenią, jak i czasem. Jednym z imion tego bezforemnego i abstrakcyjnego Boga jest Purusza. Oczywiście istnieje wiele innych imion takich jak Paramatma, Brahman, Parabrahman i tak dalej. Purusza jest nieskończony, bezczasowy, wieczny.

Pytanie: jaki jest związek pomiędzy Puruszą czyli absolutnym najwyższym Panem, a wszechświatem?

Odpowiedź jest następująca. W skrócie, Odwieczny Pan postanowił, z siebie tylko znanych powodów, aby rzutować siebie w niższe wymiary i ta projekcja właśnie manifestuje się nam jako wszechświat. Jak to opisuje Swami,

„Oddzieliłem siebie od siebie, aby mógł kochać siebie!”.

Brzmi to tajemniczo, czyż nie? Jednak Purusza suktam daje nam pewien wgląd – rozpatrzmy to nieco później.

Zwróćmy tutaj uwagę na następujący ważny punkt: Na bardzo wysokim poziomie Pan przebywa w stanie absolutnym, który jest faktycznie nieskończony i totalnie poza naszym pojmowaniem jak i możliwością wyrażenia tego. Tak zresztą deklarują Wedy. Nie jest to zaskoczeniem, ponieważ nasze doświadczenie i myśli są silnie kształtowane przez przestrzeń i czas, które, że tak to określimy, tworzą ramy fizycznego wszechświata którego częścią jesteśmy. Zatem mimo naszych prób wyrwania się z tych ograniczeń, co, jak się okazuje, faktycznie jesteśmy w stanie uczynić, nie mamy nawet najmniejszego pojęcia o Absolucie.

Najwyższy Pan, nazywany Puruszą, który żyje w swej odwiecznej siedzibie, zarazem rzutował siebie w skończony wszechświat, aby ukazać się w różnorodnych formach. W tym sensie przenika On także cały wszechświat. Gdy Swami mówi: „Jestem w was, ponad wami, pod wami, za wami, przed wami”,

nie jest to proste ani banalne stwierdzenie. To głęboka prawda powracająca echem w Wedach i Bhagawadgicie, mimo że Swami często mówi to – zdawać by się mogło – przypadkowo, zwłaszcza podczas osobistych rozmów.

Zatem Bóg jest zarówno ponad stworzeniem, jak i poniżej. Ponad stworzeniem jest On w stanie absolutnym. W jaki sposób obecny jest poniżej stworzenia? Jasno wytłumaczył to Pan w swej awatarze jako Kriszna. Mówi On, że w stworzeniu Bóg obecny jest zarówno w sposób nieprzejawiony jak i przejawiony. Aspekt przejawiony jest łatwiejszy do zrozumienia. W skrócie oznacza to, że wszystko, co jest częścią fizycznego wszechświata jest Bogiem i niczym innym jak Bogiem. Zatem wiatr to Bóg, drzewo to Bóg, rzeka to Bóg, wrona to Bóg, sęp to Bóg i tak dalej. Nazwijcie to – i to jest Bóg! Brzmi to niezwyczajnie, czyż nie? A jednak jeśli dokładnie to przemyślimy, nie unikniemy takiego wniosku.

Dzisiejsi najbardziej zatwardziali niewierzący mogą kręcić głową na to wszystko i zapewne uśmiechać się z pobłażaniem. „Co za nonsens” – mogą wykrzyknąć. „Jak może wiatr być Bogiem?”. Posłuchajmy, co o wietrze mówi Swami. On czasami pyta w swoich dyskursach: „Czy człowiek zbudował taki wiatrak, który może wiać z gwałtownością tajfunu lub huraganu?”. Jak wielu z nas uświadamia sobie, że tajfun może osiągnąć prędkość 250 km na godzinę, tak – 250 km na godzinę? Czy wiecie, że huragan kategorii 4 – a takie od czasu do czasu przechodzą nad Atlantykiem – jest tak wielki jak cały stan Teksas<sup>2</sup> i nie tylko przynosi blisko pół metra opadów na metr kwadratowy, ale nawet na jego obrzeżach prędkość wiatru dochodzi do 60 km na godzinę? Jak pyta Swami: „Czy człowiek zbudował urządzenie mogące wytwarzać taką prędkość powietrza i to na tak rozległych obszarach?”.

Przejdźmy teraz do drugiej skrajności i weźmy za przykład wronę. Starożytni mieszkańcy Indii czcili wronę. Nie byli szaleni, lecz głęboko doceniali subtelna równowagę w niezwykłym planie Boga. Jak wielu ludzi uświadamia sobie, że niepozorna i szpetnie wyglądająca wrona jest prawdziwym śmieciarzem natury? Wyrzucie psujące się odpadki, a wrona zjawi się nie wiadomo skąd, by to wszystko zjeść! Starożytni Hindusi oddawali cześć wronie, ponieważ widzieli w niej Boga przychodzącego im z pomocą.

Jeśli przyjrzymy się uważnie, to zobaczymy, że każda drobna rzecz w naturze, od planktonu wzwyż odgrywa subtelna rolę w zachowaniu integralności i równowagi w naturze. Weźmy na przykład rybę. Jak mówi Swami, ryba oczyszcza wody nawet wielkich oceanów. A co robi człowiek? Najpierw zanieczyszcza wody, a potem niemalże masowo niszczy rybi ród.

Zatem jeśli zechcemy myśleć o tym wszystkim z rozwagą i obiektywnie, stanie się w pełni oczywiste, że natura posiada misterny plan, w którym są uczestnicy duzi i mali, każdy ze swoją unikalną rolą do odegrania. Możemy nie rozumieć ich wszystkich, ale to nie znaczy, że plan nie istnieje. Niewierzący zapewne mogliby z niechęcią przyznać, że być może istnieje jakiś rodzaj

---

<sup>2</sup> Teksas jest dwa razy większy od Polski.



planu, ale jednocześnie argumentują, że istnienie planu nie oznacza istnienia ducha kierującego tym planem. Starożytni mieszkańcy Indii nie potrzebowali takich pokrętnych i nic nie znaczących argumentów. Nikt ich nie musiał przekonywać i przyjmowali to również z wielką radością, że istnieje Najwyższy Pan, bez którego łaski i woli nie może się poruszyć nawet atom. Gandhi kiedyś stwierdził:

„Istnieje niemożliwa do zdefiniowania, tajemnicza moc, która przenika wszystko. Czuję ją, chociaż nie mogę jej zobaczyć!”.

Gandhi jedynie powtarzał echem odczucia ludzi z czasów wedyjskich, przekazywane aż do czasów współczesnych.

W paru słowach, Wedy donośnie oznajmiły, że Bóg jest wszędzie i we wszystkim, od maleńkiej mrówki po galaktyki. Nawiasem mówiąc, jest to zdanie często przytaczane przez Swamiego. Innymi słowy, Bóg jest obecny wszędzie w przejawionym, materialnym świecie. Co jednak można powiedzieć o nieprzejawionej obecności Boga w stworzeniu? To również nie jest trudne do zrozumienia, przynajmniej w ogólnej zasadzie.

Zastanówmy się, co zwykle mamy na myśli mówiąc o zjawisku jakim jest życie. Wszyscy dobrze rozumiemy co to znaczy życie, wiemy, kiedy życie jest obecne, a kiedy nie. A jednak nikt tak naprawdę nie jest w stanie podać precyzyjnej, naukowej definicji czym jest życie. Ci z naukowców, którzy są niewierzący odpowiadają na to pytanie wymijająco. Zarazem nawet ci uczeni, którzy z dumą deklarują, że są ateistami, nie mogą zaprzeczyć, że istnieje coś nazywane życiem. Oraz że to coś nazywane życiem jest absolutnie subtelne i nieprzejawione.

Podobnie jest z umysłem – też jest subtelny i nieprzejawiony. Każdy wie, że istnieje rzecz zwana umysłem, ale kto zobaczył umysł? Milcząco zakładamy, że umysł jest obecny w człowieku, ale gdzie on dokładnie jest? Wiemy, gdzie jest serce, wątroba i tak dalej, ale gdzie znajduje się umysł? Czy ktokolwiek może to stanowczo stwierdzić? A jednak z pewnością on istnieje.

Krótko mówiąc, we wszechświecie, albo jak kto woli w stworzeniu istnieje przejawiony aspekt Boga i jednocześnie nieprzejawiony aspekt Boga. Purusza suktam kieruje uwagę na wszystko, czego później nauczał Kriszna, a czyni to w sposób tak zrozumiały, że trudno coś jeszcze dodać. Podsumowując, mamy następujący obraz.

- Istnieje poziom Absolutu, który jest ponad wszystkim innym. Bóg w aspekcie wiecznym jak i foremny jest zawsze obecny na tym najwyższym poziomie.
- Kiedy Najwyższy Pan powołał wszechświat do istnienia, uczynił to w istocie przez rzutowanie siebie.
- Dzięki temu rzutowaniu, wszechświat również zawiera odpryski Jego chwały i potęgi, faktycznie tylko drobny ich ułamek. Jednak nawet to poraża swym blaskiem.

- We wszechświecie Pan jest obecny w bytach materialnych, zarówno czujących jak i pozbawionych czucia. Jest to immanentna obecność Boga, jak nazywają to niektórzy uczeni.
- W stworzeniu Pan jest obecny również w sposób nieprzejawiony, co uczeni opisują jako obecność transcendentną Pana we wszechświecie, to znaczy subtelną obecność wykraczającą ponad byty materialne. Tak więc Bóg jest również obecny w subtelnych formach, takich jak siła życiowa czy umysł. Przy okazji, słowo prana używane w Wedach odnosi się właśnie do tej siły życiowej. Wielbiciele mogli słyszeć to słowo wielokrotnie w wedyjskich śpiewach. Starożytni oddawali cześć sile życiowej, bo jest ona niczym innym jak Panem obecnym we wszechświecie w swej nieprzejawionej formie.

Purusza suktam nie tylko w sposób dosadny i zdecydowany zwraca uwagę na to wszystko, co powiedzieliśmy, ale również odmalowuje alegoryczny i poetycki obraz samej ewolucji świata. Innymi słowy, Purusza suktam przedstawia poetycki opis Boga, człowieka i wszechświata oraz relacji między nimi. Aspekt ewolucyjny będziemy omawiać później, gdy zajmiemy się znaczeniem poszczególnych strof. Na razie, abyśmy byli przygotowani do lektury hymnu, chcielibyśmy powiedzieć co następuje:

- Najpierw przedstawimy każdą pojedynczą strofę i podamy jej znaczenie, oraz skomentujemy, o ile będzie to niezbędne.
- Zwróćmy szczególną uwagę na odwoływanie się do wszystkich trzech aspektów Pana – immanentnego, transcendentnego i absolutnego.
- Opis stworzenia jest w dużym stopniu poetycki i może nie odpowiadać twierdzeniom współczesnej nauki. Zarazem jest w tym opisie pewien aspekt w pełni potwierdzony przez naukę. Zajmiemy się tym w końcowym podsumowaniu.
- Zauważmy również, jak temat poświęcenia jest zrećtnie wpleciony w tekst uwielbienia. Jest to ważny aspekt Purusza suktam, który zasługuje na szczególną uwagę.
- Pan stwarza i unicestwia wszechświat zgodnie z własną wolą. Wszechświaty przychodzą i odchodzą jak przepływające chmury. Wszechświaty mogą pojawiać się i znikać, jednak Pan jest obecny zawsze, ponieważ jest wieczny.
- Wszechświat jest bez wątpienia projekcją Pana. Jednak to nie znaczy, że kiedy rzutuje siebie, to Jego część odpływa w niższe wymiary i Jego „ilość” na poziomie absolutnym ulega zmniejszeniu. Nic nie może pomniejszyć Nieskończoności – i to nawiasem mówiąc jest jednym ze sposobów nauczania pojęcia nieskończoności studentów matematyki – nieskończoność minus nieskończoność równa się nieskończoność!

### 3. HYMNY

Przedstawimy teraz dwadzieścia cztery strofy Purusza suktam.

Chociaż Purusza suktam jako swą zasadniczą część zawiera hymn [10.90] Rigwedy, który również nazywany jest Purusza suktam, to całość śpiewana przez kapłanów i panditów ma złożoną budowę i zawiera fragmenty pochodzące z Jadźur Wedy, a dokładniej, z Tajttirija Brahmany i Tajttirija Aranjan.

Po każdej strofie podajemy jej tłumaczenie w przekładzie Barbary Mikołajewskiej lub Redakcji, a następnie jej znaczenie. W niektórych przypadkach tłumaczenie jest uzupełnione dodatkowym komentarzem, który, mamy nadzieję, pogłębi zrozumienie.

Musimy podkreślić, że przekład (pisany kursywą), który prezentujemy, nie jest dosłownym tłumaczeniem, ponieważ to nie służyłoby naszym faktycznym potrzebom. Jest to raczej parafraza istotnej treści każdej strofy, próbująca jednocześnie zachować tak wiernie jak tylko jest to możliwe smak i ducha sanskryckiego oryginału. Aby przygotować to tłumaczenie, skorzystaliśmy z wielu książek i mamy nadzieję, że nie ma w nim odstępstw od oryginału, błędów lub braków. A teraz prezentujemy już hymny rozpoczynające się Inwokacją. Dodajmy przy okazji, że na zakończenie recytacji 24 strof Inwokacja zostaje powtórzona, co jest zwyczajową praktyką.

#### INWOKACJA

(Tajttirija-Brahmana Jadźurweda, [3.5.11.1])

**Om  
taćcej jorawrynimahē  
gatum jagniaja  
gatum jagnia pataje  
dajwi swastirastu naha  
swastir manuśzebajaha  
urdhwam dzigatu bheśadžam  
śan no astu dwipade  
śan ćatuśpade**

## om śanti śanti śantihi

Modlimy się (**awrynimaha**) do Tego,  
kto jest pomyślny dla nas (**taćcej**)  
by śpiewać (**gatum**) chwałę jadźni (**jagniaja**),  
by śpiewać (**gatum**) chwałę Panu jadźni (**jagnia pataje**).  
Oby nas (**naha**) Boski (**dajwi**) Pan obdarzył pomyślnością (**swastir**).  
Oby pokój i dobrobyt (**swastir**) panował wśród ludzkości (**manuśzebha**),  
oby uzdrawiające (**urdhwam**) zioła (**bheśzadzam**) rosły (**dżigatu**) w obfitości,  
oby szczęście (**śan**) dopisywało nam (**no**), dwunogim (**dwipade**),  
oby czworonogi (**ćatuśpade**) były (**astu**) szczęśliwe (**śan**).

Pokój (**śanti**), pokój, pokój!

*Modlimy się i oddajemy cześć Najwyższemu dla pomyślności wszystkich. Obyśmy wolni od nieszczęść wszyscy mogli śpiewać chwałę jadźni (ofiary), przez którą staramy się zjednać Pana, który sam jest ucieleśnieniem ofiary. Obyśmy otrzymali boską ochronę i oby wszyscy i wszędzie żyli w szczęściu i zdrowiu. Oby lecznicze zioła posiadające wielką moc rosły w obfitości. Oby wszyscy ludzie i zwierzęta byli bezpieczni i zdrowi. Oby pokój zwyciężył na wszystkich trzech poziomach ludzkiej egzystencji, fizycznym, mentalnym i duchowym.*

Teraz następują strofy hymnu [10.90] z Rigwedy.

### 1

**sahasra śirśza puruśzaha  
sahasrakśzah sahasrapat  
sa bhumim wiśwato wrytwa  
atja tiśzthad daśangulam**

Człowiek ten (**puruśzaha**) ma tysiąc (**sahasra**) głów (**śirśza**),  
tysiąc (**sahasra**) oczu (**akśzah**), tysiąc (**sahasra**) stóp (**pat**).  
Napelnia (**wrytwa**) on (**sa**) ziemię (**bhumim**) ze wszystkich stron (**wiśwato**)  
i sięga poza nią (**atja tiśzthad**) tak daleko  
jak dziesięć (**daśa**) palców (**angulam**).

*Najwyższy Purusza przenika cały przejawiony wszechświat, poznając przez wszystkie umysły, patrząc wszystkimi oczami i działając poprzez wszystkie kończyny. On jest wszędzie. Czy jest takie miejsce gdzie Go nie ma? Przykrywając cały wszechświat ze wszystkich stron, On wykracza również poza niego, w nieskończoną, nieuchwytną i odwieczną rzeczywistość absolutu w dziesięciu kierunkach.*

Pewnego razu wielbiciel przemawiający w boskiej obecności Swamiego i bezpośrednio przed jego dyskursem rozważał pytanie: „Kim jest Bóg?”. Kiedy przyszła kolej na Swamiego powiedział on, że takie pytania pojawiają się z powodu niewiedzy, ponieważ istnieje tylko Bóg i nie ma nic innego prócz Boga. Swami dodał: „Ludzie pytają: *Jeśli istnieje tylko Bóg, to dlaczego nie wi-*

*dzimy Go?* Nie widzicie Boga, ponieważ macie osobliwe wyobrażenia jak Bóg powinien wyglądać. Bóg jest we wszystkim, włączając w to istoty ludzkie. Kiedy Wedy mówią, że posiada On tysiąc oczu, nie znaczy to, że Bóg jest realnie istniejącą istotą o tysiącu oczach. Rzeczywiście, jakakolwiek forma z tysiącem oczu wyglądałaby groteskowo”.

Znaczenie tego stwierdzenia jest takie, że Bóg widzi przez wszystkie oczy, ponieważ przebywa we wszystkich żywych istotach. Ludzie mogą pytać w takim razie, dlaczego Wedy mówią jedynie o tysiącu oczu? Odpowiedź jest prosta. W tamtych odległych czasach populacja na świecie była mała i ludzie myśleli w skali tysięcy, a nie milionów, jak my obecnie. Jeśli ówczesni riszi mieliby opisać Boga tym językiem obecnie, mówiliby o miliardach, a nie o tysiącach! To w skrócie jest to, co Swami powiedział i to spostrzeżenie Swamiego powinno rozjaśnić nam, jak należy interpretować tę otwierającą strofę.

## 2

**puruśza ewedagum sarwam  
jad bhutam jać ća bhawjam  
uta amrytatwa sjeśanaha  
jad annena ati rohati**

Właśnie [dosł. zaprawdę on – **ewedagum**]  
ten Człowiek (**puruśza**) jest tym wszystkim (**sarwam**),  
co (**jad**) kiedykolwiek było (**bhutam**)  
i (**ća**) co (**jać**) kiedykolwiek będzie (**bhawjam**).  
[zaprawdę – **uta**] Jest on władcą (**sjeśanaha**) nieśmiertelności (**amrytatwa**),  
gdy wyrasta (**rohati**) ponad wszystko (**ati**) dzięki jedzeniu  
[dosł. co je – **jad annena**].

*Purusza jest tym, co we wszechświecie jest, było i będzie. On zawiera w sobie wszystkie trzy okresy czasu. Jednak będąc wiecznym, On jest również poza czasem. Jako absolutny i nieskończony, nigdy nie jest w żaden sposób umniejszony przez swoje fizyczne przejawienia. Stworzenie w żaden sposób nie może go wyczerpać. Jest nieśmiertelnym panem wszystkich żywych istot podtrzymujących swój żywot pokarmem i wyrasta ponad nie.*

Ważne w tej strofie jest to, że chociaż najwyższy Pan jest absolutem, to rzuca siebie w niższe wymiary, aby stworzyć wszechświat. Jednak, jak to zostało już podkreślone w ogólnym wprowadzeniu, to rzutowanie w żaden sposób go nie umniejsza. Kiedy paruje woda z morza, ilość wody w morzu zmniejsza się, chociaż nie jesteśmy w stanie tego dostrzec ze względu na rozległość morza. Jednak w przypadku Boga jest On nieskończony w przeciwieństwie do oceanów na ziemi. Zatem wręcz z zasady nie może On być nigdy umniejszony przez jakikolwiek proces, cokolwiek by to nie było.

## 3

**etawan asja mahima  
ato dźajaguś ća puruśzaha  
pado asja wiśwa bhutani  
tripad asja amrytam diwi**

Choć taka (**asja**) jest jego (**etawan**) wielkość (**mahima**),  
Człowiek ów (**puruśzaha**) jest jeszcze (**ato**) czymś więcej (**dźajaguś ća**).  
Wszystkie stworzenia (**wiśwa bhutani**) są w jego jednej ćwierci (**pado**);  
trzy ćwierci (**tripad**) są zaś tym (**asja**),  
co jest nieśmiertelne w niebie (**amrytam diwi**).

*On wypełnia cały przejawiony wszechświat swoją chwałą i splendorem. A jednak mimo to cały ten cud jest tylko nieskończenie małym ułamkiem jego prawdziwej potęgi i chwały. Ten rozległy ocean niezrównanej chwały Nieśmiertelnego leży ukryty poza zwykłym ludzkim poznaniem.*

Posłuchajmy jak Pan Kriszna tłumaczy to Ardżunie. Kriszna omawia ten temat najpierw w rozdziale 7 i ponownie w rozdziale 15 Bhagawadgity. W rozdziale 7 mówi:

- Natura (przyroda) jest moim niższym i materialnym aspektem lecz wiedz, o Mahabahu, że różnym od niego jest mój drugi, wyższy aspekt, dziwa czyli pierwiastek życia, przez który podtrzymywany jest cały wszechświat. [7.5]
- Wiedźcie, że te dwa aspekty są łonem wszystkich istot i że ja ostatecznie jestem tym, z którego rozwija się cały wszechświat i w którym wszechświat w końcu się rozpuści. [7.6]
- To są dwa aspekty Puruszy w tym świecie, związane odpowiednio z przemijającym (kszara) i nieprzemijającym (akszara). Wszystkie aspekty podlegające rozpadowi należą do pierwszego z wymienionych, a wieczne aspekty należą do drugiego. [15.16]
- Jednak różny od nich i ponad obydwoje jest Najwyższy Purusza – Puruszattaman nazywany Kosmiczną Jaźnią, który jako Niezniszczalny Pan przenika trzy światy i podtrzymuje je. [15.17]

**4**

**tripad urdhwa udajt puruśzaha  
pado asjeha abhawat punaha  
tato wiśwan wjakramate  
saśana naśane abhi**

W trzech ćwierciach (**tripad**) ów Człowiek rośnie (**udajt**) w górę (**urdhwa**),  
a jedna ćwierć (**pado**) ciągle (**punaha**)  
tu (**asjeha** – jego tu) pozostaje (**abhawat**).  
Z niej (**tato** – następnie) rozszerza się (**wjakramate**) on  
we wszystkich kierunkach (dosł. na świat – **wiśwan**)  
w to (**abhi**), co je (**saśana**) i w to, co nie je (**naśane**).

*Wieczny On jest, lecz jest także immanentnie obecny we wszystkim co istnieje, zarówno w czującym, jak i w nie czującym, w przejawionym choć przemijającym wszechświecie. A Jego część przejawiona, będąca skończoną pomimo swej oszałamiającej różnorodności form, stanowi jedynie niepozorną część Jego całości.*

## 5

**tasmad wirada adźajata  
wiradźo adhi puruśzaha  
sa dźato atja rićjata  
paścad bhumim atho puraha**

Z niego (**tasmad**) Wiradź (**wirada**) się narodził (**adźajata**)  
i z Wiradźa (**wiradźo**) przyszedł [ponownie] ten Człowiek (**adhi puruśzaha**).  
Gdy się on (**sa**) narodził (**dźato**),  
rozciągał się (**atja rićjata**) poza ziemię (**bhumim**)  
zarówno (**atho**) przed nią (**puraha**) jak i za nią (**paścad**).

*Z Niego, Najwyższego Puruszy, wyłonił się fizyczny wszechświat czyli kosmos, który jest niczym innym jak projekcją, rzutowaniem Pana i jest obłany jego chwałą, potęgą i mocą. W Jego przejawieniu jako Pan kosmosu jest On znany jako Wirata Porusza lub po prostu Wirata [Wiradź]. To z tego właśnie Wiraty stopniowo wyłoniły się wszystkie rzeczy, zarówno pozbawione czucia jak i czujące.*

Dwie ostatnie strofy podkreślają to, na co zwrócono uwagę we Wprowadzeniu, mianowicie, że Najwyższy, który istnieje całkowicie sam w sobie jako odwieczny Absolut, jest immanentnie obecny w materialnych rzeczach przejawionego świata i przewyższa tę immanentną obecność przez subtelną obecność w sile życiowej i umyśle. Oświecające jest słuchanie tego, co Kriszna mówi na ten temat. Mianowicie:

Czymkolwiek by nie było nasienie, z którego powstają wszystkie istoty, o Ardźuno, to jestem tym ja. Nie ma poruszającej się ani nie poruszającej się istoty, która mogłaby istnieć beze mnie. [10.39]

Moje boskie moce nie mają granic, a to co opisałem jest jedynie drobnym przykładem. [10.40]

Wszystko, co jest wspaniałe, piękne i potężne, wiedz, że wszystko to pochodzi z mikroskopijnej cząstki mojego nieskończonego i bezgranicznego splendoru! [10.41]

## 6

**jat puruśzena hawiśza  
dewa jagniam atanwata  
wasanto asja asidadźjam  
griśzma idhmaś śarad dhawihi**

Gdy bogowie (**dewa**) rozciągnęli [dosł. usiłowali – **atanwata**]

składaną ofiarę (**jagniam**) z Człowiekiem (**jat puruśzena**)  
jako ofiarowywanym darem (**hawiśza**)  
wiosna (**wasanto**) była (**asid**) [jej – **asja**] oczyszczonym masłem (**adźjam**),  
lato (**griśzma**) opałem (**idhmaś**),  
jesień (**śarad**) dziękczynieniem [z ryżu – **hawihī**].

*W jaki jednak sposób rzeczy powoli rozwinęły się z Wiraty? Przez ciąg kolejnych kroków. Najpierw przybyły dusze, czyli bóstwa, Dewy. Spragnione dalszych postępów ewolucji, Dewy przeprowadziły ofiarę. Jednak przeprowadzenie obrządków ofiarnych wymagało istnienia przedmiotów materialnych, które nie zostały jeszcze stworzone. Zatem Wirata złożył siebie w ofierze. Dewy wykonały jadźnię z Puruszą w formie ofiary. Dewy wykonały ofiary subtelne w różnych porach roku, traktując wiosnę jako ghi, czyli oczyszczone masło które zostaje wlane do świętego ognia, użyły lato jako chrustu do podtrzymywania świętego ognia, a jesień jako święty ryż który ofiarowuje się ogniu w późniejszych etapach jadźni.*

Teraz następuje strofa 15 hymnu [10.90]:

## 7

**Sapta sjasan paridhajaha  
trih sapta samidhah krytaha  
dewa jad jagniam tanwanaha  
abadhnan puruśzam paśum**

Było tam (**asan**) dla niego (**tasja**) siedem (**sapta**)  
załączonych pałeczek [w roli kapłanów – **paridhajaha**]  
i [uczyniono – **krytaha**] trzy razy siedem (**trih sapta**)  
opałowych pałeczek (**samidhah**),  
gdy bogowie (**dewa**), rozciągając (**tanwanaha**) [tę – **jad**] ofiarę (**jagniam**),  
związali (**abadhnan**) tego Człowieka jak ofiarnicze zwierzę (**paśum**).

*Dla wykonania świętej i subtelnej jadźni Dewy użyły siedmiu wedyjskich miar lub rytmów jako siedmiu granic ich subtelnego ołtarza. (Liczba siedem to również pięć żywiołów plus dzień i noc). Do świętego i subtelnego ognia palącego się na ołtarzu ofiarowały dwadzieścia jeden typów subtelnego chrustu, ponieważ drzewa, z których otrzymuje się chrust jeszcze nie istniały. Te dwadzieścia jeden składników to 12 miesięcy, 5 indyjskich pór roku, trzy światy i słońce. W końcu, w punkcie kulminacyjnym, sam Wirata złożył siebie w ofierze, aby wesprzeć materialną ewolucję.*

Przechodzimy teraz do najważniejszej części Purusza suktam, w której znajduje się wzmianka o koncepcji jadźni. Później, w podsumowaniu, będziemy omawiać całe zagadnienie jadźni w detalach. Tutaj zwracamy uwagę jedynie na kilka punktów. Po pierwsze, chociaż słowo jadźnia jest często interpretowane jako ofiara, oznacza również poświęcenie.



Następnie, każdy czyn musi być poprzedzony uważnym zastanowieniem, zwłaszcza gdy skierowany jest na konkretny cel. Ten myślowy proces będzie często wymagał rozważenia, czy jest mentalna gotowość potrzebna do podjęcia działania. Przypuśćmy, że kraj stoi w obliczu dotkliwej suszy. Rządzący muszą podjąć stosowne działania, które mogą wymagać od części obywateli wyrzeczeń. To z kolei będzie wymagało stanowczego postanowienia wszystkich, aby zacisnąć pasa.

Mówiąc krótko, dokładne planowanie jest szczególnie potrzebne przed podjęciem działania, aby rezultat był zadowalający. Jeśli się chce wykonywać dobre czyny należy pamiętać, że to także wymaga gotowości do wyrzeczenia. W tym wszystkim ukryta jest prawda, że szczęście wypływa jedynie z wyrzeczenia i bólu – i niczego innego. To jest myśl przewijająca się w Wedach i również Swami często to podkreśla. Czy nie słyszeliśmy jak mówił: „Ananda, czyli błogość, może przyjść tylko z cierpienia. Radość nie może być źródłem radości”.

Teraz powracamy do właściwej kolejności zwrotek hymnu – mamy strofę 7:

8

**tam jagniam baryhiśzi proukśzane  
puruśzam dźatam agrataha  
tena dewa ajadźanta  
sadhja ryśzajaś ća je**

Namaścili [dosł. spryskali świętą wodą – **proukśzane**] oni  
Człowieka [jego- **tam**], składaną ofiarę (**jagniam**)  
narodzoną (**dźatam**) na samym początku (**agrataha**),  
na świętej trawie (**baryhiśzi**).

Razem z nim (**tena**) ofiarę składali [wykonywali – **ajadźanta**] bogowie (**dewa**),  
Sadhjowie (**sadhja**) i którzy (**ća je**) mędrkami są (**ryśzajaś**).

*Właśnie wtedy, gdy Wirata pozwolił uczynić z siebie ofiarę, aby tylko mogła wyłonić się materialna różnorodność, dla oczyszczenia ofiary został spryskany subtelną świętą wodą. Wtedy Dewy i riszi przeprowadzili jadźnię, która przyśpieszyła ewolucję.*

9

**tasmad jagniat sarwa hutaha  
sambhrytam pryśzad adźjam  
paśugusta guś ćakre waja wjane  
aranjan gramjaś ća je**

Z tej (**tasmad**) złożonej ofiary (**jagniat**),  
w której wszystko (**sarwa**) zostało ofiarowane (**hutaha**),  
zebrano (**sambhrytam**) stopiony tłuszcz  
[ghee – **adźjam**, z jogurtem – **pryśzad**],

z którego on zrobił (**ćakre**) owe zwierzęta (**paśu**),  
które żyją w powietrzu (**waja wjane**),  
w lesie (**aranjan**) i [które] (**ća je**) we wioskach (**gramjaś**).

*Kiedy Wirata dokonał ostatecznego poświęcenia siebie w subtelny święty ogień, wyłoniło się powietrze i pożywienie, które podtrzymują życie, także zwierzęta, zarówno dzikie jak i domowe.*

Jest tu kilka istotnych punktów. Po pierwsze, jeśli ktoś chce uzyskać jakąś korzyść, to musi na nią pracować – innymi słowy, nie ma czegoś takiego jak darmowy obiad. Na przykład, jeśli osoba jest bardzo otyła, czy zrzuci nadwagę jeśli ktoś inny będzie się gimnastykował dla niej? W takich sytuacjach nie może być żadnego zastępstwa – naprawdę nie można uzyskać efektów przez jazdę „na barana” na ofierze złożonej przez kogoś innego.

Następnie, jedynie dobro rodzi dobro. Zło nigdy nie może zrodzić dobra. Ten punkt jest bardzo ważny w dzisiejszym społeczeństwie, gdzie przemoc jest często jedyną odpowiedzią na przemoc. Jak przedstawia to Swami, czy możesz posiać nasienie drzewa *nim* i oczekiwać, że wyrośnie z niego drzewo mango, które wyda słodkie owoce?

## 10

**tasmad jagniat sarwa hutaha  
ryćah samani dźagnire  
ćandagumsi dźagnire tasmate  
jadźus tasmad adźajata**

Z tej (**tasmad**) złożonej ofiary (**jagniat**),  
w której wszystko (**sarwa**) zostało ofiarowane (**hutaha**),  
narodziły się (**dźagnire**) wersety (rik – **ryćah**) i intonowanie (**samani**),  
metrum (**ćandagumsi**) z niej (**tasmate**) się narodziło (**adźajata**)  
i formuły (**jadźus**) z niej (**tasmad**) się narodziły.

*Ponieważ ofiarowany został aspekt samego Najwyższego, oprócz rzeczy materialnych wyłoniły się święte teksty składające się z hymnów tworzących Rigwedę, Samawedę i Jadźurwedę.*

Zacznijmy od tego, co Kriszna mówi w dziewiątym rozdziale Gity:

„Ja jestem zarządcą tego świata, jak również jego matką, ojcem i dziadkiem. Ja jestem tym, co należy poznać, tym, który oczyszcza, sylabą AUM, także Rigwedą, Samawedą i Jadźurwedą”. [9.17]

W tej strofie ukrytych jest kilka pięknych idei dotyczących wiedzy i szerzenia wiedzy. Po pierwsze, jakąkolwiek wiedzę człowiek uzyskuje, tak naprawdę jest ona darem od Boga. Po drugie, wiedza nie jest czymś, co człowiek wymyślił – ona już jest, a człowiek jedynie ją odkrywa. Na przykład prawo grawitacji, które zna każdy uczeń, nie zostało powołane do istnienia przez Newtona.

To prawo zaczęło działać, odkąd powstał kosmos 14 miliardów lat temu. Newton jedynie odkrył je, tak jak Kolumb odkrył Amerykę, która już tam była. Druga rzecz: Bóg jest źródłem całej wiedzy, w tym duchowej. Kriszna wyjaśnia to wystarczająco, kiedy mówi w 10-tym rozdziale: „Ja jestem nauką duchową wśród nauk”. [10.32]

Po trzecie, wiedza jest jedną z niewielu rzeczy, które można rozdawać bez żadnej straty. Na przykład, jeśli ktoś posiada majątek i jego część rozda, to jego stan posiadania zmniejsza się, co nie zdarza się z wiedzą. Ten punkt jest bardzo ważny w dzisiejszym świecie, zwłaszcza w kontekście tak zwanej własności intelektualnej itp. Będziemy omawiać to później, kiedy przejdziemy do podsumowania.

## 11

**tasmad aśwa adźajanta  
je ke ćobhaja dataha  
gawo ha dźagnire tasmate  
tasmadź dźata adźa wajaha**

Konie (**aśwa**) z niej (**tasmad**) się narodziły (**adźajanta**),  
i inne (te – **je, które – ke**) zwierzęta z dwoma (**ća ubhaja**)  
rzędami zębów (**dataha** – z zębami);  
[tak oto – **ha**] krowy (**gawo**) się z niej (**tasmate**) narodziły (**dźagnire**);  
kozy i owce (**adźa wajaha**) z niej (**tasmadź**) się narodziły (**dźata**).

*Pojawiły się również różnego rodzaju zwierzęta o rozmaitych kształtach, włącznie z takimi, co mają jeden rząd zębów, jak koń i takimi, co mają dwa rzędy zębów, jak osioł i koza.*

Kriszna wyjaśnił to w Gicie, gdy powiedział:

„Ja jestem źródłem wszystkiego i ze mnie wszystko wypływa”. [10.20]  
Oznacza to, że kiedy stopniowo wylaniała się wielość form, On był nie tylko tym, który to wszystko spowodował, ale również był w każdej i we wszystkich z tych różnorodnych form. Bóg jest faktycznie pierwotnym nasieniem z którego wszystko wyrosło.

Pewnego razu, w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze, która jest charakterystyczna dla słynnych sesji Trayee, które Swami prowadzi dla studentów w Brindawan, specjalnie zaproszony gość zapytał: „Swami, ludzie mówią o problemie kury i jajka. Co naprawdę było pierwsze? Jajko czy kura?”. Swami odpowiedział jednym słowem: „jajko”. Następnie przedstawił krótki opis ewo-

lucji, jaki zawarty jest w Wedach. W pewnym sensie tych kilka strof opisuje to wszystko, tylko że językiem poetyckim.

Zapoznajmy się z następnymi dwiema strofami, zanim spróbujemy zrozumieć ich znaczenie. Dodajmy, że te dwie strofy są bardzo ważne.

## 12

**jat puruśzam wjadadhuhu  
katidha wjakalpajan  
mukham kim asja kou bahu  
kaw uru padaw ućjete**

Gdy podzielili (**wjadadhuhu**) oni tego (**jat**) Człowieka (**puruśzam**),  
to na ile (**katidha**) części (**wjakalpajan**) go podzielili?  
Co (**kim**) [takiego – **asja**] nazwali jego ustami (**mukham**),  
a co (kogo – **kou**) jego ramionami (**bahu**),  
[kogo – **kaw**, użyto – **ućjete**] udami (**uru**) i stopami (**pada**)?

*Co powstało z różnych części Wiraty, gdy złożył siebie w ofierze? Która część ludzkości wyłoniła się z jego głowy, rąk, ud i stóp?*

## 13

**Bramhano'sja mukham asit  
bahu radźanjah krytaha  
uru tad asja jad waiśjaha  
padbhjagum śudro adźajata**

Jego (**asja**) usta (**mukham**) stały się (**asit**) Braminem (**bramhano**);  
z jego ramion (**bahu**) zrobiono (**krytaha**) Wojownika (**radźanjah**);  
z jego (**tad asja**) ud (**uru**) zrobiono Lud (**jad waiśjaha**),  
a z jego stóp (**padbhjagum**) zrodzili się (**adźajata**) Służący (**śudro**).

*Ponieważ głowa reprezentuje inteligencję, z głowy Wiraty wyłonili się bramini czyli inteligencja. Z rąk kszatrijowie, czyli klasa wojowników. Z ud Wiraty powstał waiśjowie czyli ludzie zajmujący się handlem i produkcją, a ze stóp Wiraty śudrowie, czyli służący.*

Zasadniczo te dwie strofy opisują różnorodność występującą w społeczeństwie. I chociaż ten opis w istocie opiera się na ludzkich uzdolnieniach, to z powodu użycia do opisu zróżnicowania społeczeństwa terminologii kastowej, działacze społeczni są skrajnie krytyczni nie tylko w odniesieniu do Wed, ale nawet jeszcze bardziej do Kriszny, gdyż w Gicie Kriszna mówi Ardżunie, że to on zarządził system warn. Dla tych aktywistów społecznych warny oznaczają kasty. A ponieważ w systemie kastowym miało miejsce wiele nadużyć, to naturalnie działacze są skorzy do potępiania Kriszny, Gity i Wed jako złych.

Wszystkie te oskarżenia biorą się z totalnej niewiedzy co do prawdziwego znaczenia Wed z jednej strony, a z drugiej – braku zrozumienia natury różnorodności w stworzeniu. Odrzucenie systemu warn przez działaczy społecznych jest, używając popularnego określenia, jak wylanie dziecka z kąpielą. System warn wymaga pewnych szczegółowych komentarzy, które zostawiamy do końcowego podsumowania. Teraz jedynie zwróćmy uwagę, że te strofy nie są gloryfikacją czy usprawiedliwieniem zła mającego miejsce w systemie kastowym. One raczej przedstawiają alegoryczny opis zróżnicowania ludzkich zdolności i tendencji oraz ich przejawiania się w społeczeństwie.

## 14

**ćandrama manaso džataha  
ćakśzoh surjo adźajata  
mukhad indraś ća agniś ća  
pranad wajur adźajata**

Księżyc (**ćandrama**) narodził się (**dźataha**) z jego umysłu (**manaso**);  
słońce (**surjo**) narodziło się (**adźajata**) z jego oczu (**ćakśzoh**).

Indra i (**indraś ća**) Agni (**agniś ća**) wyszli z jego ust (**mukhad**),  
a z jego życiowego oddechu (**pranad**) narodził się (**adźajata**) wiatr (**wajur**).

*Z Wiraty w dalszej kolejności wyłoniły się słońce i księżyc – słońce z oczu, a księżyc z umysłu. W ten sposób pojawiły się również elementy ognia i wiatru, ogień z Jego twarzy, a wiatr z Jego oddechu.*

## 15

**nabhja asid antarikśzam  
śirśznou djouh sam awartata  
padbhjam bhumir diśah śrotrate  
tatha lokagum akalpajan**

Z jego pępka (**nabhja**) wyłoniło się (mieści się – **asid**)  
środkowe królestwo przestrzeni (**antarikśzam**);  
z jego głowy (**śirśznou**) rozwinęło się (**samawartata**) niebo (**djouh**).

Z jego stóp (**padbhjam**) pochodzi ziemia (**bhumir**),  
a sfery nieba (kierunki – **diśah**) z jego uszu (**śrotrate**).

W ten sposób (**tatha**) nadali oni światom (**lokagum**) porządek [zaprojektowali – **akalpajan**].

*Z Jego pępka powstał eter, z Jego głowy niebo, ziemia wyłoniła się z Jego stóp, cztery kierunki świata z Jego uszu. W ten sposób powstały światy.*

Wielu ludzi jest skłonnych szydzić z takiego opisu ewolucji, jak ten przedstawiony w Purusza suktam. Jednak musimy pamiętać o dwóch rzeczach: po

pierwsze, opis ten jest poetycki i symboliczny, a po drugie, ten opis stworzenia został przekazany około czterech tysięcy lat temu, jeśli nie wcześniej. Faktycznie niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że jeszcze na początku dwudziestego wieku nawet astronomowie wierzyli, że cały wszechświat składa się tylko z naszej galaktyki, Drogi Mlecznej. Jednak dzisiaj wiemy, że istnieją miliardy galaktyk! Zatem rzeczywiście nie ma powodu, by podchodzić do wedyjskich proroków z poczuciem wyższości.

Następnie, i to jest ważny punkt, współczesna fizyka i kosmologia w dużym stopniu potwierdziły ideę, że ewolucja fizycznego wszechświata jest faktycznie historią Jednego stającego się wielością! Po drugie, wyrafinowane eksperymenty przeprowadzone w latach 70-tych w celu sprawdzenia argumentów Einsteina<sup>3</sup> jasno wykazały, że we wszechświecie istnieje tajemnicza i nieuchwytna współzależność. Później rozwiniemy ten wątek, zwracając szczególną uwagę na głębokie przekonanie wszystkich uczonych, że – powiedzmy to głośno i wyraźnie – istnieje wiążąca wszystko ze sobą fundamentalna jedność. Wedyjscy filozofowie twierdzą, że tą fundamentalną, wiążącą nicią jest Bóg. To jest dokładnie to, co Kriszna powiedział w siódmym rozdziale Gity: „Wszystko to [formy we wszechświecie] jest zawieszona na mnie, tak jak sznur pereł na nici”. [7.7]

Uważny czytelnik zauważył przetasowania Purusza suktam w stosunku do hymnu z Rigwedy. 15 strofę hymnu recytuje się po 6, a strofa 16 hymnu pojawia się dopiero pod numerem 18. Teraz zaczyna się hymn [3-12-7] Tajttirija Aranjaki z Jadźurwedy.

## 16

**wedaham etam puruśzam mahantam  
aditja warnam tamas astu pare  
sarwani rupani wićitja dhiraha  
namani krytwa abhiwadan jadaste**

Poznałem (**wedaham**) tego (**etam**)  
najwyższego i wspaniałomyślnego (**mahantam**) Puruszę (**puruśzam**).  
On jaśniej (kolor – **warnam**) jak słońce (**aditja**)  
i jest (**astu**) ponad (**pare**) ciemnością i ignorancją (**tamas**).  
Mędrzec (**dhiraha**) stworzył z siebie przeróżne (**sarwani**) formy (**rupani**),  
wspaniałe i różnorodne (**wićitja**).

---

<sup>3</sup> Einstein wierzył w teorię tzw. ukrytych parametrów. Zasada nieoznaczoności Heisenberga stwierdza, że nie można jednocześnie określić położenia cząstki i jej pędu. Einstein wierzył, że jest to tylko efekt wpływu pomiaru na cząstkę, a każda cząstka materii stanowi indywidualny byt posiadający takie parametry jak położenie, prędkość masa itp. Teoretycznie udowodniono, że takie założenie musiałoby prowadzić do spełnienia pewnej nierówności (nierówność Bella). Wspomniane eksperymenty wykazały, że nierówność Bella w naturze nie obowiązuje, a cząstki mogą być powiązane ze sobą niezależnie od odległości, jaka je dzieli. Wówczas wymiana informacji między nimi może zachodzić z nieskończoną prędkością.

Nadał im różne nazwy (**namani**), a uczyniwszy to (**krytwa**), stał się (**jadaste**) przedmiotem czci (**abhiwadan**).

*Wstrząsające jest poznanie Najwyższego, który wielkodusznie pozwolił ofiarować siebie, aby pomóc w stworzeniu wszechświata i w jego dalszej ewolucji. A przez uczynienie tego nadał wszystkiemu pomyślny bieg. Purusza, który jest ucieleśnieniem wiedzy, który jest promienny jak słońce, przez swoją wewnętrzną moc stwórczą stworzył dla nas scenę, abyśmy na niej wznosili się ponad nasze niskie instynkty, wzrastali duchowo i osiągnęli nieśmiertelność.*

Najlepszy komentarz do tej strofy dostarczył sam Swami. Faktycznie Swami powiedział to kilka razy, na przykład podczas letniego kursu w Brindawanie w 2000 roku. Oto co powiedział:

Starożytni Riszi oznajmili ludzkości: „O człowieku! Zobaczyliśmy Boga!”. Wtedy ludzie pytali: „Gdzie widzieliście tego Boga, wewnątrz czy na zewnątrz?”. Na to riszi odpowiedzieli: „Bóg jest wszędzie, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz”. Następnie dodali: „Człowieku, w tobie istnieje Bóg. Zaprawdę masz w sobie światłość słońca, lecz niestety, pochłonęła cię ciemność twojej niewiedzy i ta właśnie niewiedza zasłania twoją wewnętrzną promiennosc”. Riszi widzieli Boga wszędzie.

## 17

### **dhata purastad jam udadžahara śakrah prawidwan pradiśaś ćatasraha tamewam widwan amryta iha bhawati na anjah pantha ajanaja widjate**

W starożytności (**purastat**) wielbił (**udadžahara**) Go bóg Dhata (**dhata**),  
Indra (**śakrah**) wielbił Go postrzegając Go (**prawidwan**)  
w czterech (**ćatasraha**) kierunkach (**pradiśaś**) świata.  
Tylko ten (**tamewam**), kto zna (**widwan**) Go i Jego stworzenie  
jako przejawienie Najwyższego,  
osiąga (**bhawati**) wyzwolenie (nieśmiertelność – **amryta**)  
na tym świecie (tu – **iha**).  
Żadna inna (**anjah**) droga (**pantha**) dojścia (**ajanaja**)  
nie (**na**) istnieje (**widjate**).

*Ci, którzy byli pośród pierwszych stworzonych, znali go i jego nieskończoną chwałę i wiedząc to, głosili to całemu światu. Zaprawdę mówię do wszystkich: Ten, kto próbuje poznać Puruszę, Stwórcę i Jego stwórczą wolę, z pewnością otrzyma Jego łaskę i stanie się jednym z Nim na zawsze. W ten sposób może być na zawsze wyzwolony i doświadczać wiecznej błogości. A dla tych, którzy poszukują wyzwolenia i błogości, naprawdę nie istnieje inna droga!*

Kriszna wyraził to bardzo jasno w kilku miejscach w Gicie. Na przykład:

„Tak więc kiedy postrzega on, że wielość ostatecznie ma źródło w Jednym, a następnie tylko wyłoniła się z tego Jednego, on sam staje się tym Jednym”. [13.31]

„Tylko w Nim, o Bharato, całym sercem szukaj schronienia. Dzięki Jego łasce zdobędziesz najwyższy pokój i wieczne schronienie”. [18.62]

Poniższa mantra występuje zarówno w hymnie [10.90] Rigwedy, pod numerem 16, jak i w hymnie [3-12-7] Tajttirija Aranjaki z Jadżurwedy.

## 18

**jagniena jagniam ajadźanta dewaha  
tani dharmani prathama anjasan  
te ha nakam mahimanah saćante  
jatra purwe sadjah santi dewaha**

Składając ofiarę, bogowie (**dewaha**) złożyli (**ajadźanta**) ofiarę (**jagniena**) złożonej w ofierze ofierze (**jagniam**).

Były to [dosł. wszystkie te – **tani**] pierwsze (**prathama**) rytualne prawa (**dharmani**) [ustanowione – **anjasan**].

Te właśnie (**te ha**) moce (**mahimanah**)

dosięgły (**saćante**) sklepienia nieba (**nakam**),

Gdzie (**jatra**) zamieszkują [dosł. w przeszłości (**purwe**) osiągnęli pokój (**santi**)] Sadhjawie (**sadjah**), starożytni bogowie (**dewaha**).

*Zatem Dewy wykonały pierwotną mentalną ofiarę, której kluczowym elementem było ofiarowanie przez Wiratę samego siebie Najwyższemu, poprzez subtelny, święty ogień. A z tej nadzwyczajnej ofiary Wiraty wyłoniły się podstawowe prawa fizyczne i prawa moralne, które rządzą wszystkimi aspektami wszechświata. Wszystkie wielkie dusze z przeszłości osiągnęły nieśmiertelność tylko dzięki wyrzeczeniu/ofierze. I wyrzeczenie/ofiara nadal pozostaje jedyną dostępną drogą do nieśmiertelności, dla wszystkich duchowych aspirantów teraz, jak i w przyszłości.*

Istotą tego wersetu jest pojęcie ofiary, na które Swami ciągle i często kładzie nacisk. Aby przyszłość była pomyślna, poświęcenie jest koniecznością. Dzięki poświęceniu matki, jej dzieci mogą pomyślnie się rozwijać. Jeśli naród dzisiaj prosperuje, to dzięki wielu innym ludziom, którzy wcześniej ciężko harowali i znosili wyrzeczenia. Purusza suktam mówi, że Bóg ofiarował siebie, abyśmy mogli zaistnieć.

Kolejne strofy, od 19 do połowy 21, stanowią hymn [3-13-1] Tajttirija Aranjaki z Jadżurwedy.

## 19

**adbhjah sambhutih prythiwjej rasaćca  
wiśwakarmanah sama wartatadhi  
tasja twaśzta widadhad rupameti**



## **tat puruśzasja wiśwam adźanam agre**

Z wód (**adbhjah**) dokonano się stworzenie (**sambhutih**)  
ziemi (**prythiwjej**), ognia i innych elementów [dosł. smaków – **rasaśća**]  
Wszechświat stworzył (**sama wartatadhi**) Wiśwakarman (**wiśwakarmanah**)  
Słońce (**twaśzta**) wschodząc rankiem stanowi (**widadhad**)  
ucieleśnienie (**rupameti**) Jego (**tasja**) blasku,  
Tego (**tat**) Puruszy (**puruśzasja**)  
od początku (**agre**) świata (**wiśwam**) nienarodzonego (**adźanam**).

*Wszechświat został stworzony przez Najwyższego, znanego też jako Wiśwakarman, który na poziomie fizycznym manifestuje się przez żywioły takie jak woda, ziemia i ogień. Na początku była tylko płynność i z niej wyłoniło się wszystko pozostałe. Ponadto, kiedy ewolucja zaczynała się, wszystko było zakryte ciemnością i mrokiem. Potem weszło słońce – Twaśzta – rozlewając swój blask i rozprzestrzeniając światło. Jednak to światło i splendor słońca są niczym innym jak drobnym aspektem Jego, Puruszy!*

Właśnie zapoznaliście się z dziewiętnastym werselem Purusza suktam. Uczeni w pismach dzielą Purusza suktam na dwie części i przyjmują, że ten werselem należy do części drugiej. W tej części mamy jeszcze pięć wersetów i ich znaczenie jest jasne. Zatem prezentujemy je bez dodatkowych komentarzy.

## 20

### **wedaham etam puruśzam mahantam aditja warnam tamasah parastat tamewam widwan amryta iha bhawati na anjah pantha widjate ajanaja**

Poznałem (**wedaham**) tego (**etam**)  
najwyższego i wspaniałomyślnego (**mahantam**) Puruszę (**puruśzam**).  
On jaśnieje [dosł. koloru – **warnam**] jak słońce (**aditja**)  
i jest (**astu**) ponad (**pare**) ciemnością i ignorancją (**tamas**).  
Tylko ten (**tamewam**), kto zna (**widwan**) Go i Jego stworzenie  
jako przejawienie Najwyższego,  
osiąga (**bhawati**) wyzwolenie (**amryta**) na tym świecie [dosł. tu – **iha**].  
Żadna inna (**anjah**) droga (**pantha**) dojścia (**ajanaja**)  
nie (**na**) istnieje (**widjate**).

*Zaiste mogę stwierdzić, że znam Najwyższego, który jest jaśniejszy od tysiąca słońc, który jest poza wszelką niewiedzą i ciemnością. Kto w swym życiu pozna Go samemu, ten przechodzi poza śmierć do nieśmiertelności. Naprawdę twierdzą, że nie ma innej drogi do wyzwolenia.*

**pradžapatiś ćarati garbhe antaha  
adźaja mano bahudha widźajate**

Pradžapati (**pradžapatiś**) porusza się (**ćarati**)  
wnikając w łona (**garbhe antaha**).  
Choć nienarodzony (**adźaja mano**), przejawia się (**widźajate**)  
w różnorodności (**bahudha**) wszechświata.

Tu kończy się hymn [3-13-1] i zaczyna hymn [3-13-2] Tajttirija Aranjaki.

**tasja dirah pari dźananti jonim  
marićinam padam iććhanti wedhasaha**

Mędrcy (**dirah**) urzeczywistnili (**pari dźananti**)  
przyczynę (**jonim**) wszechświata,  
której (**tasja**) pozycji (**padam**) pragnęli (**iććhanti**) nawet Marići (**marićinam**) z  
Brahmą (**wedhasaha**).

*Ten Najwyższy, znany również jako Pradžapati, gdyż podtrzymuje stworzenie, życie i potomstwo, przenika cały kosmos w nieskończonej różnorodności form. To on unika we wszystkie łona i wylania się z nich jako potomstwo. Na planie fizycznym przejawia się jako ciała, zarówno czujące jak i nie czujące, a mimo to jest daleko poza narodzinami i śmiercią. Mędrcy poszukują Stwórcy nie zbacając z drogi pod wpływem blasku stworzenia. A ci, którzy szukają Go w ten sposób, osiągną Go, tak jak mędrzec Marići, syn Brahmy.*

**jo dewebhja atapati  
jo dewanam purohitaha  
purwo jo dewebhjo dźataha  
namo rućaja bramhaje**

Temu (**jo**), który jaśniej (atapati) w bogach (**dewebhja**)  
i którego (**jo**) zwie się kapłanem (**purohitaha**) wśród bogów (**dewanam**),  
Temu (**jo**), co narodził się (**dźataha**)  
jako najstarszy (**purwo**) z bogów (**dewebhjo**),  
chwała (**namo**) promiennemu (**rućaja**) Brahmanowi (**bramhaje**).

*Pozdrawiamy cię Panie, wspaniałe i świecące światło światel! Rzutując siebie ze swojego nieprzejawionego stanu, Ty tworzysz wszystkie formy i także błogostawisz je na wszystkie możliwe sposoby. Nawet Dewy muszą składać Tobie pokłony. Tobie, najwyższy z najwyższych, składamy nasze pokorne pozdrowienia!*

**rućam bramham dżanajantaha  
dewa agre tadabruwan  
jas twajwam brahmano widjate  
tasja dewa asan waśe**

Na początku (**agre**), gdy esencja wiedzy (**dżanajantaha**)  
o promiennym (**rućam**) Brahmanie (**bramham**)  
dana została bogom (**dewa**), tak rzekli (**tadabruwan**):  
Ten kto (**jas twajwam**) urzeczywistni (pozna – **widjate**)  
Brahmana (**brahmano**) w sobie  
jemu (**tasja**) będą (**asan**) podlegać (**waśe**) bogowie (**dewa**).

*O brzasku stworzenia Dewowie uświadomiwszy sobie, że Ty faktycznie jesteś absolutną rzeczywistością, stwierdzili: „Temu, kto odkryje, że Ty jesteś Najwyższym, kto urzeczywistni Cię i w ten sposób stanie się wewnętrzną jaźnią wszystkich, nawet Dewy będą posłusznie służyć”.*

**hriś ća te lakszmiś ća patniou  
ahoratre parśwe  
nakśzatrani rupam  
aświnou wjattam  
iśztam maniśzana  
amum maniśzana  
sarwam maniśzana**

Boginie Hri (**hriś**) i (**ća**) Lakszmi (**lakszmiś**)  
są Twymi (**te**) małżonkami (**patniou**).  
Dzień i noc (**ahoratre**) są Twoimi dwiema stronami (**parśwe**).  
Gwiazdy (**nakśzatrani**) są Twą formą (**rupam**).  
Ustami (**wjattam**) Aświnowie (**aświnou**).  
Spełnij (**maniśzana**) nasze pragnienia (**iśztam**),  
obdarz (**maniśzana**) tym, co pomyślne (**amum**),  
obdarz (**maniśzana**) wszystkim (**sarwam**)!

*O najwyższy Panie, który masz skromność (boginię Hri) i bogactwo (boginię Lakszmi) za małżonki, który panujesz nad stwarzaniem, podtrzymywaniem i niszczeniem, który z jednej strony jesteś dniem, a z drugiej nocą, którego for-*

*mą jest gwiaździste niebo, którego usta skrzą się jak bliźniacze gwiazdy Aświnowie! Spełnij o Panie wszystkie moje ziemskie pragnienia, ale również obdarz mnie tym, co przygotowuje mnie na zaświaty.*

### INWOKACJA (powtórzona)

**Om  
taćcej jorawrynamahe  
gatum jagniaja  
gatum jagnia pataje  
dajwi swastirastu naha  
swastir manuśzebajaha  
urdhwam dżigatu bheśadžam  
śan no astu dwipade  
śan ćatuśpade  
om śanti śanti śantihi**

Modlimy się (**jorawrynamahe**)  
do tego, kto jest pomyślny dla nas (**taćcej**)  
by śpiewać (**gatum**) chwałę jadźni (**jagniaja**),  
by śpiewać (**gatum**) chwałę Panu jadźni (**jagnia pataje**).  
Oby nas (**naha**) Boski (**dajwi**) Pan obdarzył pomyślnością (**swastir**).  
Oby pokój i dobrobyt (**swastir**) panował wśród ludzkości (**manuśzebajaha**),  
oby uzdrawiające (**urdhwam**) zioła (**bheśadžam**) rosły (**dżigatu**) w obfitości,  
oby szczęście (**śan**) dopisywało nam (**no**), dwunogim (**dwipade**),  
oby czworonogi (**ćatuśpade**) były (**astu**) szczęśliwe (**śan**).  
Om pokój, pokój, pokój!

*Modlimy się i oddajemy cześć Najwyższemu dla pomyślności wszystkich. Obyśmy wolni od nieszczęść wszyscy mogli śpiewać chwałę jadźni (ofiary), przez którą staramy się zjednać Pana, który sam jest ucieleśnieniem ofiary. Obyśmy otrzymali boską ochronę i oby wszyscy i wszędzie żyli w szczęściu i zdrowiu. Oby lecznicze zioła posiadające wielką moc rosły w obfitości. Oby wszyscy ludzie i zwierzęta byli bezpieczni i zdrowi. Oby pokój zwyciężył na wszystkich trzech poziomach ludzkiej egzystencji, fizycznym, mentalnym i duchowym.*

Przechodzimy teraz do podsumowania Purusza suktam. Co ona wnosi? Jaki jest jej ostateczny rezultat? Czy ma jakieś znaczenie dla dzisiejszego świata? To są pytania, które teraz będziemy rozpatrywać.

## 4. PODSUMOWANIE

### 4.1. Uwielbienie, motyw przewodni.

Teraz, kiedy poznaliśmy Purusza suktam w całości, zastanówmy się nad jej głębszymi aspektami. Pierwszą rzeczą, na którą zwracamy uwagę jest to, że

wyraży adoracji Kosmicznego Pana nie są czymś charakterystycznym jedynie dla Purusza sukta. Jest to raczej uczucie, które głęboko przenika całą literaturę wedyjską. Oto kilka przykładów, począwszy od dwóch wersów z Upaniszady Śwetawatara.

1. Bez początku i bez końca On jest,  
Pośród chaosu On jest,  
i rodzi wszystkie rzeczy.  
On jest stwórcą,  
i On sam przenika różnorodność form.  
Kiedy człowiek poznaje Boga,  
staje się wolny od wszelkich więzów. [5.13]

2. On jest stwórcą wszystkiego,  
znawcą wszystkich rzeczy,  
źródłem Jaźni,  
twórcą przestrzeni i czasu,  
właścicielem i panem wszystkich gun,  
wszechwiedzący, Pan natury i ducha,  
który obdarza wyzwoleniem z ziemskich więzów. [6.16]

Te dwa wersy pochodzą z Upaniszady Śwetawatara. A teraz cytaty z Upaniszady Mundaka:

1. On, Purusza, jest boski i pozbawiony formy,  
On jest wewnątrz, On jest na zewnątrz,  
On nie jest zrodzony,  
nie jest oddechem ani umysłem,  
całkowicie czysty,  
jest powyżej najwyższej niezniszczalnej istoty. [2.1.2]

2. Z Niego wytryska tchnienie życia,  
moc myśli i wszystkie zmysły,  
przestrzeń, wiatr, światło, woda i ziemia,  
z Niego, wielkiego fundamentu wszystkiego. [2.1.3]

3. Ogień jest Jego głową,  
słońce i księżyc oczami,  
uszy kompasem,  
objawione Wedy są Jego słowami,  
wiatr Jego oddechem,

Jego serce jest wszystkim,  
z Jego stóp wyloniła się ziemia.

Naprawdę On jest wewnętrznym atmanem wszystkich istot. [2.1.4]

Strofy, które zacytowaliśmy, są tylko przykładami. Każdy, kto przestudiował szeroko i dogłębnie Wedy, nie może nie być pod wrażeniem powtarzających się wyrazów uwielbienia dla Najwyższego, jak i stanowczego twierdzenia, że nic oprócz Niego nie istnieje.

#### **4.2. Doświadczanie błogości przez słuchanie wedyjskich śpiewów.**

We Wprowadzeniu wspomnieliśmy, że długie recytacje Wed można usłyszeć podczas jadźni, które Bhagawan Baba przeprowadza w czasie festiwalu Nawaratri. Jest oświecające usłyszeć, co niezrównany biograf Swamiego, niezwykły profesor Kasturi napisał o śpiewach Dasary. Oto co pisze:

„Jadźnia, która jest wykonywana przez siedem lub dziewięć dni festiwalu Nawaratri, jest lekcją duchowych nauk. Obserwując jadźnię, doświadczamy wszystkich odcieni błogości w całej skali! Jest to błogość kontemplacji bezformnej kosmicznej zasady opisanej w Upaniszadach, wzruszenie podczas wyobrażania i wielbienia słońca jako źródła światła i życia oraz radość z wprowadzenia do naszych serc autora zdumiewającej przygody tworzenia, podtrzymywania i niszczenia. Baba używa każdego środka wyrazu, w tym poezji i muzyki wedyjskich śpiewów, aby przekazać nam ideę samokontroli, która uciszy wrzawę zmysłów i umysłu”.

#### **4.3. O jadźni i poświęceniu.**

Przechodzimy teraz do tematu jadźni, który przewija się przez całe Wedy. Z reguły myślimy o jadźni po prostu jako o pewnego rodzaju rytuałach wykonywanych przy akompaniamencie wedyjskich śpiewów. Faktycznie słowo jadźnia znaczy dużo więcej. Posłuchajmy najpierw, co ma do powiedzenia na ten temat Mahatma Gandhi.

„Jadźnia jest słowem pełnym piękna i mocy. Jadźnia dosłownie oznacza wielbienie, a zatem także poświęcenie, a więc dowolny czyn ofiarny lub czyn służebny. W tym sensie, każdy okres życia człowieka może i powinien mieć swoją własną jadźnię. Jest tak, ponieważ ludzkość żyje dzięki jadźni, czyli poświęceniu.

Jadźnia również oznacza czyn mający na celu pomyślność innych ludzi, wykonany bez przyjmowania lub pragnienia jakiegokolwiek odpłaty, niezależnie czy natury materialnej, czy duchowej.

Świat nie może przetrwać nawet jednej chwili bez jadžni rozumianej w taki sposób”.

Tak Gandhi pisał na temat jadžni.

Zwracamy uwagę w wypowiedzi Gandhiego na trzy ściśle powiązane ze sobą pojęcia – po pierwsze jadžnia, po drugie ofiara, a po trzecie działanie wykonywane dla dobra innych bez jakiegokolwiek oczekiwania na odpłatę. Pan Kriszna wielokrotnie mówił o tym w Gicie. Oto przykłady:

Podczas stworzenia Stwórca powiedział ludzkości: Przez ofiarę będziecie prosperować i mnożyć się. To będzie dojna krowa dla waszych pragnień. [3.10]

Wielbienie jest formą ofiary. Wielbicie dewy, czyli niższe bóstwa, a one w zamian będą was żywiły. Przez wzajemne wspomaganie możecie osiągnąć najwyższe dobro. [3.11]

Żywione ofiarą dewy będą bez proszenia obdarzać was wszelkimi radościami jakie wy moglibyście zapragnąć. Jednak ten, kto korzysta z darów dewów bez składania w zamian ofiary, faktycznie jest złodziejem. [3.12]

Ludzie prawi dzielący się pokarmem, który pozostał z ofiary, zostają uwolnieni od wszelkiego grzechu. A egoiści, którzy jedzą sami nie dzieląc się pożywieniem z innymi, tak naprawdę żywią się grzechem. [3.13]

Wszystkie żywe istoty pochodzą z pokarmu, pokarm żywiony jest deszczem, a deszcz jest wynikiem ofiary. Ofiara jest najszlachetniejszą formą czynu. [3.14]

Wiedz, że wszystkie czyny mają swoje źródło w Najwyższym, który jest niezniszczalny i wszechobecny. A w czynie ofiarnym ten Najwyższy Duch jest nieustannie obecny. [3.15]

O Partho! Ten kto nie obraca się wraz z kołem ofiary, a zamiast tego szuka doczesnych przyjemności przez zaspokojenie zmysłów, ten żyje na próżno. [3.16]

Niektórzy składają ofiarę tylko dewom, podczas gdy inni bardziej rozwinięci składają w ofierze swoje ego w ogniu wiedzy. [4.25]

Jeszcze inni ofiarowują zmysły takie jak słuch w ogniu samokontroli, a inni ofiarowują dźwięk i inne przedmioty postrzegania w ogniu zmysłów. [4.26]

Inni, rozpaleni ogniem mądrości, ofiarowują wszystkie aktywności zmysłów i energii życiowej, prany, w ogniu samo-opanowania. [4.27]

Niektórzy wykonują ofiarę używając przedmiotów materialnych, niektórzy przez ascezę, inni przez jogę, a znowu inni swoją ofiarą i pokutą czynią studiowanie świętych pism i nabywanie wiedzy. [4.28]

Zatem jest wiele różnych rodzajów ofiary opisanych w Wedach. Poznaj, że wszystkie one pochodzą z czynu – z umysłu, zmysłów lub ciała. Kiedy to zrozumiesz, zdobędziesz wyzwolenie. [4.32]

Doskonalsza od ofiary z rzeczy materialnych jest ofiara oparta na wiedzy, ponieważ wszystkie czyny dokonane bez przywiązania znajdują spełnienie w wiedzy. [4.33]

Całkiem mocne podkreślenie przez Pana znaczenia ofiary, czyż nie?

Jak zostało wspomniane wcześniej, ofiara jest wątkiem nieustannie przewijającym się przez całe Wedy. Oczywiście używamy słów jadźnia, ofiara, ofiarowanie i wielbienie zamiennie. A zatem, czym dokładnie jest ta ofiara, o której tak wiele się mówi? Odpowiedź daje Swami:

„Czym jest ofiara? Ofiara oznacza porzucenie pragnień, gniewu i chciwości. Nie możecie osiągnąć Boga, dopóki nie ofiarujecie pragnień, gniewu i chciwości. Pamiętajcie, każdy czyn od świtu do zmierzchu jest jadźnią!”.

Następnie Swami wymienia pięć jadźni, które nakazują Wedy. Są to:

- studiowanie świętych pism jako wyraz wdzięczności do starożytnych mędrców, którzy nam je przekazali;
- służba rodzicom jako wyraz wdzięczności za ich poświęcenie;
- hołd bóstwom władającym siłami natury;
- okazywanie gościnności, postrzeganie w gościu Boga;
- pielęgnowanie i karmienie roślin, drzew, zwierząt itd., i rozpoznanie przez to, jak one również służą nam.

Istotą tego wszystkiego jest: Inni służą tobie, zatem ty musisz służyć innym w dwójnasób, wyrażając w ten sposób swoją wdzięczność.

Można polemizować, że w dzisiejszych czasach praktykowanie tych pięciu jadźni wskazanych przez Wedy jako obowiązkowe, nie ma większego sensu. W takiej dyskusji może zupełnie umknąć istota rzeczy. Sednem zalecanych jadźni jest wyrażenie wdzięczności. Kto oprócz osób pozbawionych wrażliwości może zaprzeczyć, że należy się wdzięczność rodzicom, nauczycielom i przodkom? A ile zawdzięczamy społeczeństwu? Swami wciąż i wciąż przypomina nam, że jesteśmy tym, kim jesteśmy, dzięki społeczeństwu. Tak więc



ostateczny wniosek jest taki, że mamy wielki dług wdzięczności wobec wszystkich istnień, ożywionych i nieożywionych, które na wszelkie sposoby podtrzymują nasze istnienie.

Obecnie wielu młodym wydaje się, że podczas gdy mają prawo żądać tego i tamtego od społeczeństwa, to w zamian absolutnie nie mają jakichkolwiek zobowiązań. Takie myślenie jest zupełnie błędne. Kto założył szkoły i uczelnie, w których ludzie zdobywają wykształcenie? Kto drukuje podręczniki? Kto zapewnia zatrudnienie, opiekę medyczną, prąd, wodę, żywność itd.? Ta lub inna część społeczeństwa. Czy taka infrastruktura jest dostępna w głębi puszczy amazońskiej? Czy komuś to się podoba, czy nie, wiele zawdzięcza społeczeństwu. I dokładnie dlatego John F. Kennedy powiedział do młodych w Ameryce: „Nie pytajcie, co Ameryka może zrobić dla was. Pytajcie, co wy możecie zrobić dla Ameryki”.

Jak przedstawia to Swami, są dwa uzupełniające się aspekty ludzkiego życia: prawa i obowiązki. W dawnych czasach obowiązki były ważniejsze od praw, ale obecnie dominuje postawa, że życie w społeczeństwie „to moja sprawa i tylko moja”. Nie wymaga wielkiej inteligencji zrozumienie, że jeśli każdy będzie chciał mieć darmowy obiad, to cała społeczna konstrukcja natychmiast runie.

Zgoda, a jaka jest w tej kwestii rada Purusza suktam? Bardzo prosta. Ona kładzie nacisk na organiczną ciągłość między człowiekiem, stworzeniem, a Bogiem. I wszystko, co zostało już powiedziane, odnosi się właśnie do tej organicznej ciągłości. Swami wyjaśnia to pięknie podając następującą hierarchię: jednostka, społeczeństwo, natura, Bóg. Jednostka jest gałęzią społeczeństwa, które jest gałęzią natury, która jest gałęzią wyrastającą z Boga. Wynika stąd, że każdy czyn jednostki musi być w harmonii ze społeczeństwem, naturą i Bogiem. Weźmy prosty przykład. Kiedy wyrzuca się odpadki i śmieci, wywołuje to zamieszanie w społeczeństwie, zanieczyszcza się środowisko i w końcu jest się w dysharmonii z Bogiem, który jest ucieleśnieniem doskonałości. Zatem hierarchia, na którą zwraca uwagę Swami, ma głębokie znaczenie.

Uwaga uczyniona przez Swamiego jest daleka od trywialności. Kierowane chciwością wielkie korporacje funkcjonują dzisiaj na niepotrzebnej, nadmiernej konsumpcji. W efekcie oprócz zwiększania zanieczyszczenia środowiska szkodzą zdrowiu olbrzymich części populacji. Nie tylko to: chciwość zaciemnia strach przed grzechem i powoduje, że ludzie zapominają o Bogu. Jeśli to wszystko jest do uniknięcia, to ważne jest, aby zwrócić szczególną uwagę na treść i ducha Purusza suktam, chłonać jej nauczanie i szczerze praktykować w codziennym życiu. Czasy mogą się zmieniać, styl życia również,

ale te zmiany nie powodują, aby fundamentalne nauki duchowe stały się nieaktualne. Wręcz przeciwnie, mają dzisiaj większe znaczenie dla ludzkości niż kiedykolwiek wcześniej. Przy okazji, nie wyobrażajmy sobie, że tylko te wielkie korporacje i bogaci łamią prawa moralne. Jeśli zbadamy to dogłębnie, okaże się, że każdy z nas jest winny w taki lub inny sposób! Zatem prawdę mówiąc, powinniśmy najpierw skupić się na sobie i pokonać własne wady, zanim wskażemy palcem innych! Jak Swami przypomina nam, kiedy wskazujemy jednym palcem na innych, trzy palce faktycznie wskazują na nas samych!

#### **4.4. Kto ofiarowuje komu?**

Może pojawić się pytanie: „Jeśli wszystko jest w istocie Bogiem i nie ma nic innego prócz Boga, to kto ofiarowuje komu i czym jest to, co jest ofiarowane?”.

Na to pytanie odpowiedź dał Kriszna w słynnej śloce Brahmarpanam, którą wszyscy recytujemy przed spożyciem posiłku. Kriszna mówi:

Akt ofiarowania jest Brahmanem  
Składana ofiara jest Brahmanem  
Ofiarujący jest Brahmanem  
Święty ogień, w który składana jest ofiara, jest Brahmanem  
Ten jedynie osiąga Brahmana  
Kto we wszystkich swoich czynach  
jest całkowicie zanurzony w Brahmanie.

Sednem śluki Brahmarpanam jest to, że nie tylko Bóg przenika cały wszechświat, ale cały wszechświat jest Bogiem! Ta idea może być dla nas trudna do pojęcia, ponieważ wszyscy jesteśmy pogrążeni w dualizmie, który oddziela od siebie Boga i człowieka. Rzeczywiście, dla początkujących nie ma nic złego w dualizmie. Możemy całkiem słusznie myśleć, że składamy ofiarę Bogu w świętym ogniu. Jednak kiedy wreszcie po długim czasie pojawia się oświecenie, uświadamiamy sobie jedność Jaźni wewnątrz, tak zwanego jednostkowego puruszy, z Kosmiczną Jaźnią, czyli Puruszą. Dlaczego cytujemy teraz ślokę Brahmarpanam? Ponieważ cały czas Purusza suktam mówi, że Wirata został ofiarowany! To stwierdzenie w Purusza suktam powinno być zrozumiane w świetle tego, co mówi Kriszna.

Interesujące jest na tym etapie rozważań zrobić małą dygresję i opowiedzieć pewien ważny epizod z życia Swamiego Wiwekanandy, słynnego m. in. z heroicznych wysiłków mających na celu przeniesienie na Zachód duchowej wiedzy Wschodu. Przed inicjacją Wiwekananda nosił imię Narendra Nath. Podobnie jak większość młodych ludzi w tamtych czasach, głęboko przeżywał

w sobie niepokoje związane z życiem, niesprawiedliwością społeczną, brakiem wrażliwości bogatych. Wszystko to niepokoiło Narendrę. To pchnęło go do poszukiwań, a poszukiwania doprowadziły go do Ramakriszny Paramahansy.

Ramakriszna powiedział Wiwekanandzie, że wszystko jest Bogiem, co oczywiście młody Naren kategorycznie odrzucił. Śmiejąc się sarkastycznie powiedział do swego przyjaciela: „Mam uwierzyć, że ten garnek jest Bogiem, że ten kubek jest Bogiem, że wszystko, co widzimy jest Bogiem i że my sami jesteśmy bogiem! Co za bzdura!”. Ta rozmowa miała miejsce poza pokojem Ramakriszny. W tym momencie, słysząc rozmowę, Ramakrishna wyszedł. Uśmiechając się, jedynie dotknął Narena, a jego dotyk wprowadził Narena w rodzaj transu. Posłuchajmy, co zdarzyło się dalej, od samego Wiwekanandy:

„Przede wszystkim zacząłem widzieć domy, pokoje, drzwi, okna, werandy, drzewa, słońce, księżyc – wszystko rozpyływało się rozlatywało na kawałki, kurczyło się do atomów i cząsteczek, i wszystko to ostatecznie rozpuściło się w przestrzeni. Stopniowo przestrzeń również zniknęła, a co było dalej nie pamiętam. Najpierw byłem przestraszony. Powracając z tego stanu, zacząłem widzieć domy, drzwi, okna, werandy, drzewa i inne rzeczy. Miałem takie samo doświadczenie przy innej okazji, na brzegu jeziora w Ameryce”.

Wiwekananda dodaje, że od tego dnia, gdy miał to nadzwyczajne doświadczenie, nigdy nie zwątpił w niedualną naturę stworzenia.

Słynny angielski poeta, Lord Tennyson również miał takie doświadczenia stanu transcendentnego. Mówi on:

„Od dzieciństwa często miewałem rodzaj transu na jawie. To zazwyczaj natchodziło mnie poprzez powtarzanie mego własnego imienia dwa lub trzy razy do siebie, po cichu, aż do momentu, kiedy naraz, jak gdyby poza intensywnością świadomości mojej indywidualności, ta indywidualność jakby rozpuszczała się i zniknęła w nieograniczonym bycie. Nie był to stan niejasności lub wewnętrznego pomieszania, ale najbardziej klarowny z klarownych, najbardziej pewny z pewnych, najbardziej nieziemski z nieziemskich, całkowicie poza słowami, gdzie śmierć była prawie śmieszną niemożliwością... Wstydzę się mojego słabiutkiego opisu. Czy nie powiedziałem, że ten stan jest poza wszelkim opisem?”

Ujmując rzecz w paru słowach, chociaż może to być trudne dla nas do uchwycenia, uświadomiliśmy sobie bardziej, że istnieje leżąca u podstaw kosmiczna jedność, na którą Purusza suktam zwraca wymowną uwagę. A zrozumiałwszy, że istnieje boska nić łącząca, musimy zagwarantować, że wszystkie nasze czyny mają posmak ofiary tak, że ta kosmiczna integralność

w żaden sposób nie jest zakłócona choćby w najmniejszym stopniu. Innymi słowy, nasze czyny muszą być zawsze w doskonałej harmonii ze społeczeństwem i naturą, oprócz bycia miłymi Bogu.

#### **4.5. Stworzenie z punktu widzenia nauki**

Jak już wspomniano, Purusza sukta przedstawia opis stworzenia i ewolucji. Oczywiście jest on alegoryczny i nie należy go interpretować dosłownie. Ale czy jest on w jakiś sposób sprzeczny ze współczesną fizyką? Faktycznie nie jest. W drugiej połowie XX wieku dokonał się olbrzymi postęp w kosmologii, która jest nauką o samym wszechświecie. Ten postęp jest rezultatem intensywnych badań dziesiątek tysięcy znakomitych fizyków pracujących na całym globie. Podczas gdy duża część tych uczonych badała drobne szczegóły tajemnicy, to inni składali te wszystkie kawałki razem, z czego w efekcie zaczyna wyłaniać się zdumiewający obraz. Chociaż nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów, mamy szeroki pogląd na to, co się wydarzyło. Zasadniczo obraz narodzin i ewolucji fizycznego wszechświata jest następujący: to wszystko zaczęło się, że tak powiemy, nagle. W czasie krótszym niż trylionowa trylionowej części sekundy pojawił się specjalny rodzaj energii całkowicie skupiony prawie w jednym geometrycznym punkcie. Wyobraźmy sobie – astronomiczna ilość energii, która przewyższa całą olbrzymią energię, którą widzimy w kosmosie obecnie, cała skupiona w nieskończenie małym, niemowlęcym kosmosie, dosłownie o zerowym rozmiarze. Rozumiecie? To mówi współczesna fizyka! To początkowe skupisko energii jest dosłownie tym Jednym z którego wyłonił się cały fizyczny kosmos z całym swoim bogactwem form! Skąd wzięło się to początkowe skupisko energii? To jest pytanie, na które nauka milczy, co chyba jest zrozumiałe.

A więc to, co było na początku, nawet zgodnie z wiedzą naukową, było to prawie nic, z którego powstało wszystko! Zanim dalej przedstawimy obraz malowany przez naukę, posłuchajmy najpierw, co głoszą Wedy:

To co było na początku, nie było ani bytem, ani niebytem.

Nie było powietrza, ani nawet nieba w górze.

Na początku wzbierała miłość

która była pierwotnym zarodkiem umysłu.

Na wskroś oddzielony został byt od niebytu.

Co było na górze, a co na dole?

Byli siewcy i potężne siły,  
parcie od dołu i ruch naprzód.

Kto to naprawdę wie?

Kto ośmieli się o tym powiedzieć?

Skąd się to zrodziło?  
Skąd wyłoniło się stworzenie?  
Nawet bogowie przybyli, gdy świat już powstał.  
Zatem kto może powiedzieć, skąd to przybyło?

Te nadzwyczajne wersy znajdują się w Rigwedzie [10.129].

Cofnijmy się teraz by rzucić okiem na to, co XX-wieczna nauka ma do powiedzenia na ten temat. Współczesna fizyka głosi, że zasadniczo z czegoś, co zdaje się być nicością, powstała astronomiczna ilość energii, która bardzo szybko zaczęła się rozprzestrzeniać. To wydarzenie znane jako Big Bang lub Wielki Wybuch przyjmuje się za moment narodzin naszego wszechświata, który nastąpił około 14 miliardów lat temu.

Teoria Wielkiego Wybuchu jest niemal powszechnie zaakceptowana, ponieważ odkryto wiele przekonujących świadectw istnienia pozostałości po nim. Przy okazji, ekspansja niemowlęcego wszechświata, który narodził się z Wielkiego Wybuchu również stworzyła przestrzeń i czas! Innymi słowy, z punktu widzenia fizyki, przestrzeń i czas których doświadczamy, pojawiły się dopiero po Wielkim Wybuchu i po narodzinach embrionalnego kosmosu.

Zgadzamy się, że około 14 miliardów lat temu nastąpił Wielki Wybuch. Co zdarzyło się potem? W czasie krótszym niż jedna sekunda po Wielkim Wybuchu pojawiły się cztery fundamentalne siły natury jak również podstawowe składniki materii z nimi związane. Podczas gdy niemowlęcy wszechświat szybko powiększał się, jego wzrostowi towarzyszyło wyłanianie się coraz większej i większej ilości złożonych obiektów. Wszystko to pochodziło z pierwotnego zalażka, jaki pojawił się w ciągu jednej sekundy od Wielkiego Wybuchu.

Czym były obiekty, które się wyłaniały? Najpierw podstawowe cząstki składowe materii znane jako kwarki i leptoni. Z nich powstały protony i neutrony. Wszystko to stało się w ciągu jednej krótkiej sekundy. Następnie protony i neutrony łączyły się tworząc najprostsze jądra atomowe, takie jak jądro helu czy litu. Potem jądra łączyły się z elektronami tworząc atomy. Podczas gdy kosmos nadal się rozszerzał, tworzyły się molekuly formując kosmiczne chmury, z których potem przez kondensację powstały gwiazdy. Z kolei gwiazdy umożliwiły formowanie się planet i tak dalej. Cały ten proces trwał długi czas.

W trakcie tego nieustannego procesu ewolucyjnego około 5-6 miliardów lat temu powstało Słońce, od którego tak bardzo jesteśmy zależni. Następnie jako dziecko naszego Słońca, około 4 miliardów lat temu, powstała tak droga nam planeta Ziemia. W przybliżeniu miliard lat później, w czasie kiedy cała

powierzchnia Ziemi była w zasadzie w stanie ciekłym, wyłoniły się pierwsze prymitywne molekuly, które żyły, reprodukowały się i ginęły. Tak pojawiło się życie na Ziemi. Nadmienmy, że z powodu grubych chmur przykrywających Ziemię, zapewne było wtedy bardzo ciemno.

Powróćmy teraz do Wed. One również mówią, że z niczego wyłoniło się coś. Mówią, że początkowo była tylko ciemność. Purusza suktam idzie dalej i stwierdza, że wszystko wyłoniło się ze stanu ciekłego. Wersety, które przytoczyliśmy wcześniej wspominają o tym wszystkim, ale językiem poetyckim. Jeśli zbierze się razem wszystkie te drobne szczegóły, można jedynie podziwiać niewiarygodną intuicję, z jaką prorocy wedyjscy zrozumieli podstawowe zasady stworzenia. Podsumowując:

- prorocy wedyjscy wiedzieli, że wszystko pochodzi z Jednego;
- poznali, że różnorodność, którą faktycznie teraz widzimy, pochodzi z tego Jednego;
- następnie powiedzieli nam, że złożoność powstała w wyniku ewolucji.

Znany brytyjski astronom Martin Rees mówi, że żaba jest dużo bardziej skomplikowanym tworem niż galaktyka. To dlatego żaba jest dla nas o wiele mniej zrozumiała niż galaktyki. Również żaba pojawiła się dużo później niż one. Faktem jest, że nawet w nauce teoria złożoności dopiero co powstaje.

Wedy również stanowczo twierdzą, że w fizycznym wszechświecie który oszalał i czaruje swym pięknem, ukryty jest ktoś, kto jest jednością i jest jedynym istniejącym bytem. Jest subtelny, ale pomimo to obecny wszędzie.

Nowoczesna fizyka potwierdziła to w godny uwagi sposób. Zasadniczo obraz jest następujący.

Zgodnie z mechaniką kwantową, istnieje abstrakcyjny byt zwany funkcją falową, która opisuje fizyczny świat. Każdy student fizyki akceptuje bez zastrzeżeń funkcję falową i rozwiązuje szereg zadań z nią związanych. A jednak nikt nigdy nie może jej zobaczyć, dotknąć, usłyszeć ani w inny sposób postrzec. To jest byt subtelny – w języku matematyki funkcja falowa posiada część rzeczywistą i urojoną. Z powodu części urojonej funkcja falowa jest absolutnie poza zmysłami! A do tego ona nie tylko istnieje, ale również w szczegółach determinuje właściwości obiektów z nią związanych. Nowoczesna fizyka spokojnie to wszystko akceptuje i nie ma z tym żadnego problemu. Na przykład właściwości atomu wodoru, najprostszego z atomów, są całkowicie zdeterminowane przez funkcję falową. Zatem mamy tu przykład naukowców czujących się komfortowo, gdy mają matematyczny obiekt, którego nie można zobaczyć ani dotknąć, ani doświadczyć w żaden inny sposób, a jednak

akceptują jego istnienie, a tak naprawdę przyjmują za rzecz oczywistą. Ale jak to prowadzi do Boga? Ha! To już jest inna kwestia. Jak pyta Swami: „Kto dał zielonej papudze czerwony dziób?”. Wszystkie te cuda natury dla uczonych są efektem działania ślepych mutacji w materiale genetycznym. Można się temu dziwić, ale zostawmy to wszystko i przejdźmy do czegoś szczególnie godnego uwagi, co drobiazgowo przeprowadzone eksperymenty unaocznily w latach siedemdziesiątych. Istotą tego niezwykłego odkrycia jest to, że wszystko we wszechświecie jest powiązane ze wszystkim innym. Powiązanie to istnieje na najgłębszym poziomie kwantowym, na poziomie funkcji falowej. Innymi słowy, nie istnieje, ściśle mówiąc, żadna unikalna indywidualność. Posłuchajmy jak przedstawia to fizyk Gary Zukow. Oto co mówi:

„Filozoficzną konsekwencją mechaniki kwantowej jest to, że wszystkie rzeczy w naszym wszechświecie włączając w to nas, które wydają się istnieć niezależnie, są faktycznie częścią jednego, wszechobejmującego, spójnego wzoru. Żadna jego część nigdy nie jest w istocie oddzielona ani od niego, ani od żadnej innej jego części. Krótko mówiąc – świat fizyczny, zgodnie z mechaniką kwantową, nie jest strukturą zbudowaną z niezależnie istniejących części, ale raczej jest w całości siecią powiązań”.

Profesor Geoffrey Chew z Uniwersytetu Kalifornijskiego dokonuje podobnej obserwacji: „Twoje elektrony i moje są rozróżnialne jedynie w przybliżeniu. Mechanika kwantowa przeczy obiektywnej rzeczywistości, negując absolutny status twojej indywidualności. Jediną indywidualnością jest cały wszechświat”.

Obecnie takie są poglądy najbardziej radykalnej grupy fizyków opisujących odkrycia ścisłej nauki. A więc nauka XX wieku mówi, że chociaż możemy widzieć oddzielne i różnorodne formy, to co widzimy jest powierzchowne. U podstaw tych różnorodnych form leży kosmiczna jedność!

Nauka nie wyjaśnia czym jest ta jedność, ale Wedy nie pozostawiają miejsca na spekulacje. Stanowczo stwierdzają, że tą nicią łączącą jest Bóg, Atma, Purusza – nie ma znaczenia jakiego słowa użyjemy. Słowa mogą wydawać się różne, ale wszystkie odnoszą się do jednej i tylko jednej Najwyższej Istoty. Jak to Swami trafnie ujmuję, „Żarówek jest wiele, ale prąd jest jeden”. Wszyscy słyszeliśmy to tak wiele razy, ale czy traktujemy to poważnie? A Swami często mówi: „Jeśli kogoś obrażasz, to ta obelga faktycznie trafia do Boga. Myślicie, że widzicie inne osoby przed wami. To nie są inne osoby, faktycznie jest to Bóg i ten sam Bóg jest również w was. Zatem jest to tak naprawdę obrażanie samych siebie!”. Również Kriszna mówił dokładnie to samo. To jest podstawowy wniosek – Bóg jest wszędzie i we wszystkim, dotyczy to całego stworzenia. Jeśli zastanowić się nad tym spokojnie, to można jedynie zdu-

miewać się, w jaki sposób wedyjscy prorocy tysiące lat temu mieli tak trafne intuicyjne zrozumienie wszechobecności Boga.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pewne spostrzeżenie Platona dotyczące dwóch światów, świata przejawionego i świata nieprzejawionego, jak nazywa je Gita. Platon dowodził, że istnieje nieprzejawiony i doskonale uporządkowany świat harmonii i że świat przejawiony, który postrzegamy, jest tylko projekcją nieprzejawionego, która jest być może czasami zniekształcona. Koncepcja Platona doprowadziła wielu ludzi do przekonania, że odkrycia dokonują się, kiedy myśliciele koncentrując się intensywnie wędrują myślami przez pewne obszary platońskiego wyższego świata. A potem nagle, jakby przypadkiem, napotykają prawdę, co potem wydaje się nagłym przebłyskiem idei. To jest moment, kiedy poszukujący lub badacz podświadomie przybył do właściwego miejsca w nieprzejawionym świecie Platona. Istnieje wiele udokumentowanych przykładów takiego nagłego przebłysku intuicji. Przypadek Archimedesesa jest oczywiście najbardziej znany, ale są również inne przykłady. Słynny niemiecki matematyk Gauss powiedział: „Niczym nagły błysk pojawiło się rozwiązanie problemu z teorii liczb. Sam nie potrafię powiedzieć jaka nić łączyła to, co wiedziałem wcześniej, z tym, co przyniosło mi sukces”.

Podsumowując, czy nowoczesna nauka to akceptuje, czy nie, istnieją empiryczne dowody na istnienie nieprzejawionego świata, co było oczywiste dla wedyjskich proroków. Deklaracja Kriszny w tej kwestii nie pozostawia cienia wątpliwości. Uczni akceptują jedność w fizycznym wszechświecie. Co jednak z nieprzejawionym?

#### **4.6 System warn i jego znaczenie**

Będziemy teraz rozważać budzącą pewne spory kwestię systemu warn. Jak już wspomniano, system warn, który opisuje Purusza suktam i o którym mówi Kriszna jako o nakazanym przez niego, spotkał się z szeroką krytyką spowodowaną kompletnym niezrozumieniem. Cała krytyka systemu warn myli go z systemem kastowym ostatnich czasów, systemem który jest niewątpliwie przeżarty niemożliwymi do zaakceptowania, strasznymi a nawet zbrodniczymi wynaturzeniami. Interesujące jest, że Gandhi, który walczył zaciekle przeciwko systemowi kastowemu który znamy, bez zastrzeżeń akceptował system warn. Sam ten fakt powinien wystarczyć, aby stało się jasne, że należy podejść do tej kwestii bez uprzedzeń i że oryginalny system warn, o którym mówi Kriszna i system kastowy, który znamy z całym jego złem, są kompletnie różne.

Czym dokładnie jest system warn i co Kriszna ma na myśli kiedy mówi, że to On zarządził ten system? Odpowiedź jest jasna. Nie można zaprzeczyć, że



wszechświat jest przejawieniem różnorodności, faktycznie wspaniałym przejawieniem. A w tej różnorodności kryje się boski zamiar.

Jak już wspomniano, każde pojedyncze istnienie w stworzeniu ma swoją rolę do odegrania – dotyczy to wszystkiego, począwszy od maleńkiej mrówki po olbrzymie galaktyki. Następnie, wszystko jest powiązane ze wszystkim, nie tylko na subtelnym, kwantowym poziomie, jak wspomniano wcześniej, ale nawet w skali makro. Na przykład góry czy drzewa są powiązane z deszczem. A wszechświat został tak zaprojektowany, że wszystkie istnienia razem synergicznie odgrywają swoje role w podtrzymywaniu wszechświata i w jego ewolucji.

W tym wielkim projekcie wszystkie istnienia z wyjątkiem ludzi nie mają żadnej wolności wyboru. Nieożywiona materia działa zgodnie z tym, co nazywamy prawami natury. A prawa natury są tym, co usiłują odkryć naukowcy. Na przykład to, co odkrył Newton, to prawo natury. Co do zwierząt, one także mają swój indywidualny, boski plan działania. Tygrys na przykład zaciekle broni swoich młodych. Mówimy, że to zakodowany instynkt, ale skąd wziął się ten instynkt? Został nadany przez Boga. Innymi słowy to, co my nazywamy instynktem, jest niczym innym jak prawem natury dotyczącym istot świata ożywionego innych niż ludzie.

A co można powiedzieć o ludziach? Jakie prawo rządzi ludźmi? Czy oni są również ograniczeni jedynie instynktami, czy też Bóg ma dla nich coś innego? Odpowiedź jest prosta. Ludzie również mają prawa, które powinny nimi kierować, lecz umysł stwarza komplikacje. Musimy pamiętać, że umysł jest wyjątkowym wyposażeniem nadanym człowiekowi przez Boga. Owady, ptaki i inne zwierzęta nie mają umysłu. To znaczy, że człowiek może myśleć, analizować, rozróżniać i tak dalej. Moc rozróżniania jest zdolnością nadaną ludziom specjalnie przez Boga. Dzięki temu błogosławieństwu, jeśli można tak powiedzieć, ludzie mają prawo wyboru. Jaki to wybór? Jest to wybór czy być posłusznym prawu moralnemu, które jest specjalnie przeznaczone dla ludzi, czy łamać to prawo. Innymi słowy, w przeciwieństwie do nieożywionych istot takich jak planety, czy ożywionych istot takich jak słoń, ludzie mają wybór albo przestrzegać prawa moralnego, albo je łamać.

Dlaczego Bóg uczynił to na ziemi? No cóż, jest to Jego boska gra i możemy nigdy nie być w stanie zgłębić dlaczego Wszechmogący chce takiego biegu rzeczy. Wszystko, co możemy zrobić, to zaakceptować prawo moralne, które ma nami rządzić i ściśle się go trzymać. Odnieśmy prawo moralne do całej różnorodności świata i zobaczymy, co z tego wynika. Bardzo proste. Zasada pierwsza: musimy funkcjonować tak, aby pozostać w równowadze i harmonii z otaczającą nas różnorodnością. Zasada druga: musimy akceptować różno-

rodność ludzkiej natury i postępować w odpowiedni sposób tak, aby w społeczeństwie była harmonia i wszyscy byli w stanie wnosić swój wkład do wspólnego podtrzymywania społeczeństwa.

I to jest dokładnie punkt, w którym pojawia się system warn. Kiedy Kriszna mówi, że to on zarządził system warn, co to dokładnie znaczy? On po prostu ma na myśli to, że na tym świecie istnieją ludzie o odmiennych postawach i zdolnościach i że to zróżnicowanie jest wbudowane w złożony system, jakim jest wszechświat, aby podtrzymać jego istnienie.

Spółeczeństwo zawsze jest rozwarstwione i nawet w tak zwanym komunizmie była inteligencja, uczeni, robotnicy, administracja, aktorzy, czy sportowcy. Dzięki wrodzonym predyspozycjom niektórzy chcą być inżynierami, inni lekarzami, niektórzy artystami i tak dalej – to dlatego rozwarstwienie społeczne jest wszędzie dokoła i to jest to, na co Kriszna zwraca uwagę.

Zgoda, rozwarstwienie społeczeństwa jest naturalne. Co z tego wynika? Pojawiają się dwa pytania. Po pierwsze, jak ma funkcjonować jednostka? Po drugie, jak ma funkcjonować każda część społeczeństwa, tak aby utrzymywana była ogólna równowaga i aby był pokój i harmonia? Swami mówi, że odpowiedzi na oba pytania można znaleźć w ludzkim ciele.

Często słyszeliśmy Bhagawana Babę mówiącego: „Właściwe studia nad rodzajem ludzkim to studiowanie ludzkiego ciała”. Co to dokładnie znaczy? Po pierwsze, tak jak komórka wykonuje swoje własne, specyficzne zadania w organizmie do którego należy, tak samo musi robić jednostka. Zatem lekarz musi właściwie wypełniać obowiązki lekarza, podobnie nauczyciel itd. To wydaje się być banalnie oczywiste, a jednak co takiego widzimy w dzisiejszym społeczeństwie? Zaraz się tym zajmiemy, ale powróćmy do drugiego pytania, mianowicie o rolę, jaką odgrywa każda warstwa społeczna. Przykład ludzkiego ciała uczy nas, że każda z nich musi funkcjonować w harmonii z pozostałymi.

Aby zrozumieć to lepiej, powróćmy na chwilę do ludzkiego ciała. W organizmie człowieka mamy wiele układów, takich jak np. układ trawienny czy układ krążenia. Wszystkie one działają w doskonałej harmonii i żaden z nich nie działa tak, jakby stał ponad innymi. Jest dawanie i otrzymywanie, co jest charakterystyczne dla całego wszechświata.

Na przykład po posiłku żołądek potrzebuje większego dopływu krwi, aby wykonać swą pracę trawienia. W efekcie mózg otrzymuje mniej krwi i dlatego wszyscy po obfitym posiłku czujemy się nieco senni. Czy mózg kłóci się i odmawia żołądkowi należnej mu części? Na tym polega harmonia, która jest wszędzie dokoła. Następnie przypuśćmy, że do oka wpada pyłek. Natych-

miast ręce kierują się do oka i próbują go usunąć. Ręce nie mówią, że to nie jest ich interes. To jest właśnie współpraca pomiędzy różnymi układami, która istnieje wszędzie.

Innymi słowy Swami mówi, że każda jednostka jest jak komórka narządu, a każda warstwa społeczna jest jak specyficzny narząd w organizmie. Biorąc przykład z ludzkiego ciała, każda jednostka musi wywiązywać się z obowiązku stosownego do jej pozycji w życiu, a ten obowiązek musi być wypełniany w pełnej zgodności z dotyczącym go prawem moralnym. W praktyce oznacza to ciągłe przestrzeganie i ściśle trzymanie się satji i dharmy. Jakiegokolwiek części społeczeństwa byśmy nie rozważali, żadna nie może uważać się za wyższą i bardziej uprzywilejowaną od innych i musi pomagać wszystkim pozostałym.

Dawno temu, kiedy ludzie wierzyli w dharma, wszystko działało świetnie. Jednak po pewnym czasie nastąpiła degeneracja, a przyczyną jej jest błędne używanie tak zwanej wolności wyboru. Wcześniej porównaliśmy jednostkę w społeczeństwie do komórki ludzkiego ciała. Zasadniczo komórka jest zaprogramowana do działania w ściśle określony sposób. W przeciwieństwie do tego człowiek, który przypomnijmy, jest komórką społeczeństwa, może albo podążać za dharma, albo ją łamać. Kiedy jednostki decydują się łamać zasady dharmy, wkrótce następuje chaos. Zatem przemiana zdrowego społeczeństwa w chore społeczeństwo jest jak pojawienie się raka w ludzkim organizmie. Najpierw komórki jednego organu zaczynają zachowywać się jak chcą, czyniąc chorym cały organ. Następnie choroba rozprzestrzenia się we wszystkie strony na całe ludzkie ciało. To właśnie w gruncie rzeczy dzieje się w chorobie nowotworowej. I powinniśmy uświadomić sobie na podstawie tego wszystkiego, co dzieje się obecnie wokół nas, że społeczeństwo również może zostać zarażone rakiem degeneracji, od kiedy jednostki zaczynają lekceważyć dharma i zachowywać, jak im się podoba.

Kiedy będziemy kontynuować ten tok rozumowania, możemy od razu dostrzec, że problemy społeczeństwa nie biorą się z naturalnego rozwarstwienia, ale ze sposobu, w jaki różne części społeczeństwa funkcjonują. Zatem problemem nie jest system warn, jak chcieliby nam wmówić płytko myślący analitycy, ale w fakcie, że prawie każdy zaczął wyobrażać sobie, że dharma nie ma dłużej racji bytu. Powróćmy jeszcze raz do Gandhiego i posłuchajmy, co mówi on o systemie kastowym:

„Niedotykalność nie jest usankcjonowana przez religię, ona jest pomysłem szatana. Diabeł zawsze cytował święte pisma. Jednak pisma święte nie mogą wykraczać poza rozum i prawdę. Bóg nie stworzył człowieka ze znamieniem wyższości lub niższości. Żadne pismo, które ustanawia człowieka jako niż-

szego czy niedotykalnego z powodu urodzenia, nie może narzucać nam posłuszeństwa. To jest zaprzeczeniem Boga i prawdy”.

Gandhi doskonale rozumiał różnicę między idealnym boskim porządkiem, a wypaczeniami wprowadzonymi do niego później przez człowieka z czysto egoistycznych pobudek, w mętny sposób usprawiedliwianymi duchowością. W tym wszystkim Gandhi tylko kontynuował myśl starożytnych.

Dawni mieszkańcy Indii jasno rozumieli sieć wzajemnych powiązań pomiędzy z pozoru oddzielnymi częściami różnorodności, które widzimy we wszechświecie. Podsumowując to wszystko dali nam dwie proste zasady. Zasada pierwsza mówi, że wszystko należy do Boga, że jednostka jedynie zarządza powierzonymi przez Boga dobrami i oczekuje się od niej, aby zarządzała tym, czym Bóg ją obdarzył, wyłącznie dla Boga i w imieniu Boga. Zatem od nauczyciela oczekuje się, aby uczył nie dla pieniędzy, ale dla dobra społeczeństwa. Taki nauczyciel dokłada starań, aby pomóc uczniom rozwinąć dobry charakter. Podobnie będzie, kiedy przejdziemy do różnych warstw społeczeństwa. Na przykład bogaci nie mogą wyzyskiwać biednych, raczej powinni uważać siebie za uprzywilejowanych do dawania w zaufaniu do Boga części swojego bogactwa, a to bogactwo musi być faktycznie użyte dla dobra społeczeństwa, a nie dla spełniania osobistych pragnień. Powiernictwo na poziomie indywidualnym i społecznym – to jest pierwsze prawo.

Działania jednostki muszą podlegać zasadzie, że nasz klient to nie tylko nasz pan, ale to Bóg w ludzkiej formie. Pacjent to nie ktoś chory, ale to Bóg w przebraniu, który przybył, aby dać nam szansę służenia mu i tak dalej. Jeśli każda jednostka będzie gorliwie starać się iść przez życie w ten sposób, wtedy na pewno nastąpi znaczący postęp i nastanie pokój i harmonia, co najmniej w znaczącym stopniu. Z drugiej strony, jeśli prawo „żyj i pozwól żyć innym” jest łamane, to nie należy oczekiwać niczego innego jak tylko konfliktów i chaosu. Czyli dokładnie tego, co dzieje się w znacznym stopniu obecnie.

#### **4.7. Uwagi końcowe**

Drogi czytelniku, rekapituluując niniejszą analizę, chcielibyśmy przedstawić parę uwag końcowych. Po pierwsze, Wedy generalnie mówią o wielbieniu Najwyższego i o tym, w jaki sposób musimy, opierając nasze indywidualne życie na ofierze, wyrażać prawdziwe uwielbienie dla Najwyższego. To uwielbienie, jak Swami nam przypomina bardzo często, nie odbywa się przez rytuały, ale przez służenie. W jaki sposób ma się odbywać to służenie? Swami ma również na to odpowiedź. Po pierwsze, musimy służyć bez jakiegokolwiek oczekiwania na odwzajemnienie czy nagrodę. Następnie, musimy służyć z radością i miłością. Po trzecie i to jest najważniejsze, musimy służyć postrze-

gając Boga w tych, którym pomagamy jako tego samego Boga, który jest w nas. Jest tylko jeden Bóg i mieszka On we wszystkich.

Purusza suktam, wokół której obraca się cała ta prezentacja, jest jednym z niezliczonych okien, które oferują Wedy, aby dać przeblysk obrazu Boga, człowieka i stworzenia oraz niezwyklej współzależności pomiędzy nimi. Choć mogą wydawać się oddzielne i różne dla niewtajemniczonych, to jednak, jak Swami przypomina nam bardzo często, są faktycznie jednym i tym samym. Na początku nie udaje nam się dostrzec tej kosmicznej jedności, ale we właściwym czasie, przede wszystkim przez miłość i służenie, o które Baba zawsze nas prosi, będziemy mogli doświadczyć tej jedności z boskością, która znikła zasłonięta całą tą różnorodnością, jak wymownie potwierdza przypadek Wiwekanandy.

To tyle konkluzji. Zanim jednak opuścimy kurtynę, niech ostatnie słowo należy do Swamiego. Pięknie ujmując esencję Purusza suktam mówi on:

„Tak jak cukier obecny jest w syropie z trzciny cukrowej lub jak słodycz w cukrze, tak Pan jest zawsze obecny w stworzeniu. On jest wewnętrznym rdzeniem wszystkich istot. On jest wszędzie i we wszystkim. On nie ma formy. On jest wewnętrznym mieszkańcem, Puruszą. Tylko przez odrzucenie przywiązania do ciała i oczyszczenie umysłu możecie połączyć się z Nim i zasłużyć na najwyższą mądrość i wieczną błogość. To jest jedyna droga do wyzwolenia z niewoli i powtarzającego się cyklu narodzin i śmierci”.

Na zakończenie mamy prośbę, aby następnym razem, kiedy będziecie słuchać śpiewów wedyjskich, znajdźcie chwilę do refleksji nad chwałą i uniwersalnością Wed, nawet jeśli nie rozumiecie w pełni znaczenia konkretnych wersów, które są recytowane. Niezależnie od słów, one zawsze głoszą to samo: TYLKO BÓG ISTNIEJE I JEST ON WSZECHMOCNY

## 5. OD REDAKCJI – WPROWADZENIE DO WED

Ponieważ jest to pierwsze spotkanie z Wedami w „Bibliotece kultury i duchowości Indii”, czytelnikowi należy się bliższe wyjaśnienie, czym są Wedy. Słowo ‘weda’ oznacza wiedzę. Terminu ‘Wedy’ używa się w dwóch znaczeniach. W szerszym sensie Wedy obejmują grupę starożytnych tekstów, przez tysiąclecia przekazywanych ustnie, traktowanych w hinduizmie jako objawione. Dlatego nazywa się je ‘śruti’ – usłyszane. Starożytni wieszczowie usłyszeli je, a nie skomponowali. Podzielono je na grupy w zależności od funkcji, jakie pełniły. Są to: **sanhity** czyli hymny, **brahmany** będące komentarzami do hymnów służące kapłanom w odprawianiu jałżni, **aranjaki** przeznaczone do studiowania w pustelni i **upanisady** stanowiące metafizyczną kwintesencję poprzednich. Upaniszady tworzą **wedantę** czyli „zwieńczenie Wed”. Znanych

jest ponad 200 upaniszad, z których 108 uważa się za część Wed. Te cztery wymienione zbiory (**kanda**, księga) noszą również nazwy odpowiednio: **mantra kanda**, **karma kanda**, **upasana kanda** i **dźniana kanda**.

W węższym sensie za Wedy uważa się sanhity.

Wedy zostały w jeszcze inny sposób podzielone na cztery części. Są to: **Rigweda**, **Samaweda**, **Jadźurweda** i **Atharwaweda**. Przyjmuje się, że pierwotnego podziału na trzy części dokonał starożytny mędrzec Wjasa, a potem do trzech Wed dodano Atharwawedę. Ten podział obejmuje każdą z wymienionych powyżej grup, począwszy do sanhit aż po 108 upaniszad, natomiast w praktyce powyższe nazwy, jeśli używa się ich bez dodatkowych komentarzy, oznaczają sanhity. Tak więc jeśli mówimy, że Purusza sukta należy do Rigwedy, znaczy to, że jest hymnem z sanhity Rigwedy (Rik-sanhity).

Rigweda rozumiana w tym węższym znaczeniu zawiera hymny do bogów. Jest ich tam wymienionych 33 i reprezentują oni głównie siły natury. Agni – Ogień, Indra – bóg burzy i Soma – to trzej najważniejsi bogowie w panteonie Rigwedy. Dalej, często wymienianymi w Rigwedzie bogami są: Uszas – Jutrzenka, związani z nią Aświnowie – bóstwa świtu, Sawitar – bóg słońca, Waju – Wicher, Waruna i Mitra – strażnicy ładu świata, matka bogów Aditi, jej synowie Aditjowie związani z niebem i słońcem, Anśa – bóg hojności, Arjaman ucieleśniający więzi społeczne, Bhaga – bóg obfitości, Bryhaspati lub Brahmanaspati – patron świętego słowa, Daksza – bóg inteligencji, Jama – bóg zmarłych, Marutowie – bóstwa deszczu i burzy, Pardźanja – bóg deszczu, groźny Rudra, twórca ludzi i zwierząt Twaszta, stwórca świata Wisznu.

1028 hymnów (**sukta**) Rigwedy zebranych jest w dziesięciu rozdziałach zwanych **mandala** (krąg). Każdy hymn składa się ze zwrotek (strofa, mantra, **rik**), a każda strofa zapisana w języku wedyjskim posiada dwie linijki. Razem Rigweda liczy 10 468 strof, czyli 20 936 linijek. Dodajmy przy okazji, że wedyjskie sanhity nie są napisane w sanskrycie, ale w języku starszym od niego. Mantry Rigwedy (rik) posiadają metrum i strukturę zależną od ilości sylab w linijce.

(Nadmieńmy tu, że często używa się słowa ‘śloka’ jako synonimu słowa ‘strofa’. Nie zawsze jest to poprawne, gdyż **śloka** oznacza wyłącznie zwrotkę składającą się z dwóch linijek liczących po 16 sylab każda, złożonych z dwóch części ośmiosylabowych zwanych **pada**. Przykładem poematu napisanego w ślokach jest Bhagawadgita).

Samaweda zawiera w przeważającej części hymny lub ich fragmenty z Rigwedy, ale są to pieśni z melodiami. Mantry Samawedy nazywają się **samany**; są to rik śpiewane w określonych melodiach. Specyficznie śpiewane samany z

powtórzeniami mogą być 10 do 20 razy dłuższe od pierwotnej mantry. Noszą one nazwę **stoma**. Tak więc Samaweda sanhita składa się z samanów i stoma.

Jadźurweda zawiera formuły do recytowania podczas jadźni. Są to mantry typu rik, o uporządkowanej strukturze oraz mantry typu **jadżus** napisane w prozie. Podzielona jest ogólnie na dwie części: **Kriszna** (czarna) Jadźurwedę i **Szukla** (biała) Jadźurwedę.

Szukla Jadźurweda (biała, czyli oczyszczona, uporządkowana i pozbawiona komentarzy obecnych w Kriszna Jadźurwedzie) podzielona jest na 40 **adhjaj** (rozdziałów). Adhjaje z kolei dzielą się na **anuwaki** (sekcje, jest ich w sumie ponad 300). Łącznie zawiera ok. 2000 strof. Istnieją dwie zachowane redakcje, różniące się od siebie ilością strof i anuwak.

Kriszna Jadźurweda (czarna, czyli „nieprzejrzysta”, zawierająca mantry i komentarze do nich) zachowała się w czterech różniących się od siebie redakcjach (wymienione są w tabeli), z których najpopularniejszą jest **Tajttirija**. Dzieli się ona na 7 **kand**, ksiąg. Kandy dzielą się na **prapathaki** (lekcje), których jest razem 42. W sumie Kriszna Jadźurweda liczy sobie ponad 3000 strof.

Atharwaweda zawiera poematy o charakterze magicznym, których recytacja ma przynieść określone korzyści lub zapobiec zdarzeniom niepomyślnym. Zawiera mantry typu rik, jadżus i stoma. Choć najstarszą sanhitą jest Rigweda, niektóre pieśni Atharwawedy uważane są za starsze od hymnów Rigwedy. Zachowały się dwie różniące się od siebie redakcje Atharwawedy. Bardziej znaną jest **Śaunakija** zawierająca 730 hymnów 20 kandach, mająca w sumie ok. 6000 strof. Zachowana w mniejszej ilości manuskryptów **Paipalada** zawiera ok. 6500 strof, z których 1/8 nie występuje w Śaunakiji.

Śri Aurobindo powiedział na temat rodzajów mantr: „Rik to mantra boskiej świadomości; niesie ona światło poznania. Jadżus to mantra niosąca boską moc; wprowadza w życie boską wolę. Saman jest mantrą boskiej błogości, zawiera w sobie błogość duchowego spełnienia. Stoma jest hymnem afirmacji – afirmuje i zwieńcza proces rozwoju zapoczątkowany przez mantry rik”.

Podział na cztery Wedy miał ścisły związek z odprawianiem jadźni. Kapłani ofiarni pełnili cztery funkcje i byli to: **hotar**, który recytował hymny Rigwedy, głosząc chwałę bogów i zapraszając ich do udziału w ofierze; **udgatar** śpiewał pieśni Samawedy; **adhwarju**, odpowiedzialny za materialną stronę ofiary, recytował formuły Jadźurwedy, a główny kapłan, czyli **brahman**, czuwał nad poprawnością wszelkich czynności związanych z ofiarą i w razie konieczności, np. popełnienia drobnego błędu, recytował zaklęcia Atharwawedy, chro-

niąc w ten sposób uczestników przed niebezpiecznymi skutkami potencjalnych uchybień w obrzędku.

Jakie znaczenie mają Wedy? Stanowią podstawę hinduizmu. Jak wspomniano we Wprowadzeniu, w istocie nie istnieje religia nazywana hinduizmem, tzn. hinduizm składa się z tak wielu wierzeń, religii i nurtów, często wzajemnie wykluczających się, że trudno znaleźć jedną, zadowalającą definicję hinduizmu. Ale niektórzy uczeni sugerują, aby przyjąć za wyznacznik przynależności do hinduizmu akceptację Wed właśnie. Wedy są jak pień drzewa, z którego wyrasta wiele gałęzi: Brahmany, Aranjaki, Upaniszady, Wedangi, sutry, śastry, epepeje, purany, a dalej komentarze do nich, indyjska poezja i proza – cały zróżnicowany kosmos literatury indyjskiej, zarówno duchowej jak i świeckiej (a dalej muzyka, sztuka teatralna i inne formy wyrazu artystycznego). Cała kultura Indii oparta jest na Wedach i przesyca ją duch Wed.

Dodajmy na zakończenie tego rozdziału, że tłumaczenia Wed oddają tylko część ich przesłania. Objawiony charakter Wed przejawia się w ich dźwięku. Kiedy są recytowane, wibracje dźwiękowe przenikają, oczyszczają i uświęcają całe otoczenie – zarówno umysły recytujących i słuchających, jak i pięć żywiołów fizycznych. Dlatego specjalny dodatek do tej publikacji poświęcony jest recytacji Purusza suktam.

### **Podział Wed**



Cztery Wedy		Sanhity		Brahmany	Aranjaki	Upaniszady	Pozostale Upaniszady kanoniczne
Rigweda		10 mandali, 1028 hymnów (sukta), 10 468 strof (rik, dwuwierszy)		Ajtareja brahmana	Ajtreja aranjaka	Ajtreja	Atmabodhaka, Mudgali, Nirwaṇa, Tripura, Saubhagjalakszmi, Bhawhrića, Akszamala, Nadabindu
				Kauszitaki brahmana	Kauszitaki aranjaka	Kauszitaki	
Samaweda		Arcika (585 strof, joni, z melodia)	Uttararcika (400 pieśni, 1225 strof)	Pañcawiśa brahmana	brak	Czandogja	Vadžrasuczi, Maha, Sawitri, Aruṇi, Maitreja, Brihat-Sannjasa, Kuṇḍika (Laghu-Sannjasa), Wasudewa, Awjakta, Rudrakṣa, Dżabali, Jogaczudamani, Daršana
				Szadawiśa brahmana			
				Adbhuta brahmana			
				Dżajminija brahmana			
Jadžurweda	Szukla (Biała) Jadżurweda	Wadžasaneji sanhita		Śatapatha brahmana	Śatapatha (Bryhada) aranjaka	Bryhadaranjaka, Iśa,	Subala, Mantrika, Niralamba, Paingala, Adhjatma, Muktika, Dżabala, Paramahaṇsa, Bhiksuzka, Turijatitawadhuta, Jadźniawalkja, Śajtjanija, Tarasara, Adwajataraka, Hamsa, Triśikhi, Mandalabrahmana
				Katha sanhita	brak	Katha aranjaka	Katha, Swetaśwatara
	Kapiszthala Katha sanhita	brak	brak				
	Kriszna (Czarna) Jadżurweda	Majtrajani sanhita	brak	Majtrajani aranjaka	Majtrajani		
Tajttirija sanhita		Tajttirija Brahmama	Tajttirija Aranjaka	Tajttirija, Mahanarajana			
Atharwaweda		Atharwa sanhita		Gopatha brahmana	Gopatha brahmama	Mundaka, Mandukja, Praśna	Atma, Surja, Pranagnihotra, Aśrama, Narada-pariwradžaka, Paramahamsa pariwradžaka, Parabrahma, Sita, Dewi, Tripuratapani, Bhawana, Nrisimhatapani, Mahanarajaṇa (Tripad wibhuti), Ramarahasja, Ramatapani, Gopalatapani, Kriśzna, Hajagriwa, Dattatreja, Garuḍa, Athawasiras, Atharwaśikha, Brihadźabala, Śarabha, Bhasma, Gaṇapati, Śaṇḍija, Paśupata, Mahawakja

\*\*\*